

SAMORZĄD MIEJSKI

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC

WYDAWCA: ZWIĄZEK MIAST POLSKICH

REDAKTOR: MARCELI POROWSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

WARSZAWA, MAZOWIECKA № 7. TEL. 107-11.

KONTO P. K. O. № 873.

Prenumerata		Ceny ogłoszeń:	
kwartalna	Zł. 9	1 strona za tekstem	Zł. 150
półroczna	" 18	½ strony "	" 80
roczna	" 36	1 strona przed tekstem	" 200
Pojedynczy zeszyt	" 2	½ strony " "	" 100
		Zewnętrzna strona okładki	" 300
		Wewnętrzna " "	" 250
		Miasta korzystają ze zniżki 15%.	

Treść zeszytu 20-go 1930 r.

	Str.
1. M. B r o w i ń s k i: Rola przemysłu w akcji inwestycyjnej miast	959
2. Z. M.: Porządkujemy gospodarkę miejską własnymi siłami	963
3. Z y g m u n t P a w ł a k: O dalszą nowelizację przepisów budżetowych dla związków komunalnych	969
4. Gospodarka miast w świetle liczb: P ł o c k	977
5. Ze Związku Miast Polskich	931
6. Przegląd ustaw, rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych, — zarządzeń, okólników i wyjaśnień władz.	
7. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego.	
8. Kronika: I. Ogólna, II. Z życia Miast, III. Różne, IV. Kronika zagraniczna.	
9. Głosy prasy.	
9. Bibliografia.	

Rola przemysłu w akcji inwestycyjnej miast

Jednem z największych niedomagań naszej struktury gospodarczej jest brak silnego handlu. Przejawia się to najwyraźniej w czasie przesilen gospodarczych. Jeżeli z powodów czy to kryzysu rolnego, czy większego bezrobocia spada, chociażby na krótki czas, konsumpcja, przedsiębiorstwa produkujące zmuszone są magazynować wyprodukowany towar u siebie, lub też natychmiast ograniczać produkcję. Niema prawie tego zjawiska, aby wielkie przedsiębiorstwa handlowe mogły wykorzystać zniżkę cen, nabywać towar na skład, by później rzucić go na rynek przy koniunkturze korzystniejszej. Przy normalnej strukturze gospodarstwa narodowego państw kapitalistycznych wielki handel lokuje kapitały własne w skupie towaru, zmniejsza ostrość kryzysu. Nawet tak ostro atakowana spekulacja towarowa, kupno terminowe towarów na giełdzie, odgrywa z tego punktu widzenia dodatnią rolę w życiu gospodarczem, wciąga bowiem w proces obrotu gospodarczego nawet kapitał prywatny, który nie ma tendencji do normalnych inwestycji w przemyśle, ani do długotrwałych lokat.

Tę samą rolę poniekąd — poza normalną funkcją gospodarczą — spełniają wielkie przedsiębiorstwa instalacyjne i budowlane. One również, zależnie od koniunktury, magazynują i gromadzą pewne produkty, potrzebne dla ich przedsiębiorstw, i stanowią pewnego rodzaju izolację zbyt gwałtownego oddziaływania wahań konsumpcji na produkcję.

Stwierdzając brak w naszej strukturze gospodarczej elementów pośredniczących między produkcją a konsumpcją, stajemy wobec pytania, czy należy czekać, aż te ogniwa w naturalnym swym rozwoju wzmocnią się i rozwiną, czy też szukać innych dróg wyjścia i zastanowić się, czy nie znajdują się sposoby przyspieszenia tego procesu względnie znalezienia takich form organizacyjnych, któreby zastąpiły brak tych ogniw gospodarczych.

Aby rzecz jaśniej przedstawić weźmiemy np. zagadnienie budownictwa. Przed wojną normalny proces budowy domów mieszkalnych w miastach rozkładał się w następujący sposób:

1. wytwórcy cegły, cementu, drzewa i żelaza budowlanego, a także przedmiotów, potrzebnych do instalacji,

2. przedsiębiorcy budowlani, wykonujący przeważnie roboty na rachunek kapitalisty,

3. kapitaliści, przeważnie posiadacze drobnych kapitałów, dla których przemysł i handel był zbyt ryzykowny, a normalna lokata w banku, lub w papierach dawała za małe korzyści,

4. banki, finansujące przy pomocy kredytu krótkoterminowego przedsiębiorcę i przy pomocy kredytu długoterminowego właściciela domu.

5. konsument, t. j. w tym wypadku wynajmujący mieszkanie.

Czynnik ad 5 stwarzał popyt, czynnik ad 1 stwarzał podaż. Wszystkie ogniwa środkowe, a przede wszystkim drobny kapitalista, w zależności od stosunku podaży i popytu angażował się w mniejszym lub większym stopniu w przemyśle budowlanym.

Po wojnie stan ten uległ zmianie. Wprawdzie zdolność wytwórcza naszego przemysłu, wytwarzającego podstawowe artykuły spożywcze dla budownictwa, jest kilkakrotnie większa od obecnego zapotrzebowania i wiadomo również, chociażby z obserwacji obrotu mieszkaniami, że zdolność nabywcza konsumenta jest znacznie większa, niż obecna podaż mieszkań, mimo to wszystko obecny ruch budowlany jest minimalny i utarła się opinia, że może być zwiększony, jedynie przy pomocy środków publicznych. Nie negując znaczenia tych środków, przede wszystkim dla tak zwanego budownictwa społecznego, nie powinniśmy pomijać tych możliwości, jakie posiada przemysł, oraz zapotrzebowania mieszkań w miastach.

Z podanych wyżej czynników, stwarzających przed wojną ruch budowlany, stwierdzamy obecnie osłabienie bądź zanik ogniw pośrednich. Przede wszystkim niema tego średniego kapitalisty, niema banku, udzielającego dogodnego kredytu budowlanego i niema kredytu długoterminowego. Zachodzi pytanie, czy zainteresowane w zbyciu materiałów budowlanych przedsiębiorstwa, bądź ich grupy, nie mogłyby stworzyć organizacji, zastępującej niektóre z tych ogniw. Cegielnie, huty, cementownie, stolarnie mogą łączyć się i powoływać do życia specjalne organizacje w formie spółek handlowych dla budowy mieszkań, udzielając tym spółkom kredytu towarowego. Gotowe domy mogą sprzedawać bądź osobom prywatnym, bądź spółdzielniom, obejmując także pośrednictwo w uzyskaniu kredytu hipotecznego. Nie potrzeba wyliczać korzyści takiego budownictwa. Jeżeli organizacje takie budować będą szybko, masowo, na zasadach normalizacji, obniżą w ten sposób w znacznym stopniu koszt budowy. Oferu-

jąc zaś gotowe mieszkanie na dogodnych warunkach kredytowych, znajdują napewno chętnych nabywców.

Pierwsza taka spółka pod firmą „Fundament“ została utworzona przez kartel cementowy i syndykat żelazny. Spółki takie powinny jednak powstawać we wszystkich większych miastach, a w ich tworzeniu powinny współdziałać zarządy miast.

Poza budownictwem mieszkaniowym, każda prawie dziedzina naszego życia gospodarczego, a zwłaszcza gospodarki komunalnej, wymaga przyspieszenia tempa oraz twórczej inicjatywy.

Nie potrzeba wykazywać, jak wielkie braki ma Polska w dziale dróg i ulic miejskich, choć prócz wielkich złóż kamienia szosowego, mamy niewyzyskaną zdolność produkcyjną naszych cementowni oraz zwiększające się stale zapasy smoły w gazowniach i koksowniach i wielkie zapotrzebowanie pracy. Są więc elementy do budowy wszelkiego rodzaju szos i ulic miejskich, brak tylko czynnika organizacyjnego i finansowego. Samorządy miejskie i wiejskie są obecnie zbyt słabe do finansowania na szeroką skalę budowy dróg, mogą jednak wpłacać stopniowo należności za budowę. Zainteresowane przemysły mogą więc samodzielnie, bądź przy współudziale samorządów, powołać do życia wielką organizację budowy dróg, a przedsiębiorstwo takie, zakrojone na wielką skalę może znaleźć środki finansowe zagranicą. Niedawno tego rodzaju szeroki plan budowy dróg podjęto w Niemczech i są wszelkie szanse uzyskania na ten cel środków finansowych w Ameryce, gdzie wielkie banki, finansujące przemysł samochodowy, zainteresowane są w tem, aby kraje europejskie mogły jak najwięcej nabywać samochodów, czemu niewątpliwie sprzyja dobry stan dróg.

Ankieta, przeprowadzona z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej, wykazała, że na przeprowadzenie najkonieczniejszych inwestycji w naszych miastach potrzeba około 3 miliardów złotych. Przy obecnym stanie naszych możliwości finansowych na wykonanie tego planu potrzeba dziesiątków lat. Tymczasem miasta zachodnio europejskie, znajdujące się w stosunku do naszych miast w idealnem położeniu pod względem urządzeń miejskich, jednak nie uważają swego stanu gospodarczego za idealny, lecz dążą do dalszego postępu.

Musimy więc dla wyrównania zdolności konkurencyjnych naszego życia gospodarczego raczej skracać, a nie przedłużać dystans, dzielący nas od nich. Słowem tempo inwestycji nie powinno być zwolnione.

I w tym zakresie można powołać do życia organizacje, które umożliwią

rozwiązanie trudności finansowych. Wymaga to kooperacji samorządów z przemysłem, kooperacji, leżącej także w interesie przemysłu.

Dalej dla przykładu weźmiemy gazownictwo. Mapa rozmieszczenia gazowni w Polsce wykazuje względnie gęstą sieć w byłym zaborze pruskim, bardzo słabą sieć w byłym zaborze austriackim, a niemal zupełnie puste pole przedstawia były zabór rosyjski. Niema w Polsce finansowo silnych przedsiębiorstw, mogących podjąć się budowy gazowni. Banki za słabe są do finansowania tej budowy, a samorządy przeciążone są bieżącymi wydatkami oraz inwestycjami najprymitywniejszych i najpilniejszych urządzeń miejskich. Mamy natomiast silne i dobrze zorganizowane górnictwo węglowe, zainteresowane w jak największym rozszerzeniu konsumpcji wewnętrznej, mające zaufanie banków zagranicznych; mamy równocześnie syndykat rur, zainteresowany w największym ich zbyciu, finansowo również mocny. Obie te organizacje przemysłowe mogłyby powołać do życia specjalną organizację, czy też przedsiębiorstwo budowy gazowni, bądź jako przedsiębiorstw miejskich, bądź też koncesyjnych. Gazownictwo jest rentownym przemysłem, gazownie więc nie zaciążyłyby na gospodarce miast, przeciwnie, stałyby się czynnikiem ich ekonomicznego postępu, a dla przemysłu środkiem konsumpcji.

To samo można powiedzieć o budowie tramwajów.

Ogółem w Polsce tylko 11 miast posiada komunikację tramwajową, a na 15 miast ponad 50 tysięcy mieszkańców tylko 6 miast posiada tramwaje. Przy obecnym stanie finansowym oczywiście nie mogą miasta marzyć o zakładaniu przedsiębiorstw tramwajowych. Rozwój i budowa ich leży jednak nie tylko w interesie miast, ale także w interesie hut żelaznych, fabryk budowy wagonów i przemysłu elektrycznego.

Skoro w naszym życiu gospodarczym brak przedsiębiorstw finansowo mocnych, któreby mogły podjąć na wielką skalę pracę inwestycyjną w miastach, należy przez współdziałanie organizacji przemysłowych z organizacjami samorządowymi wypełnić tę lukę. Specjalne organizacje, oparte o wytwórcę i równocześnie o konsumenta znacznie łatwiej pokonają trudności finansowe, będące główną przeszkodą dla rozwoju i rozbudowy urządzeń miejskich.

Porządkujemy gospodarkę miejską własnymi siłami

Gospodarka miejska jest gospodarką publiczną i dlatego odgrywa tu ważną rolę sprawa należytej nie tylko zewnętrznej, lecz i wewnętrznej jej kontroli.

Obowiązujące przepisy nakładają wyraźnie obowiązek tej kontroli przede wszystkim na magistraty w osobach burmistrzów i prezydentów, jeżeli chodzi o podległy im personel urzędniczy i na rady miejskie w stosunku do czynności magistratu i do całej gospodarki miejskiej.

W celu systematycznej kontroli gospodarki miejskiej, rady miejskie mają obowiązek powoływać stałą komisję rewizyjną.

W praktyce, zarówno sposób kontroli, wykonywanej przez magistraty, jak i przez komisje rewizyjne rad miejskich, pozostawia wiele do życzenia.

Jak to już kilkakrotnie podnoszono w prasie samorządowej, przywiązuje się u nas zbyt dużą wagę do układania budżetów miejskich, a natomiast znacznie jest mniejsze zainteresowanie sposobem wykonywania tych budżetów i prawidłowością wszystkich czynności, związanych z gospodarką miejską. Rady miejskie na ogół mało interesują się pracami ich komisji rewizyjnych i stosunkowo niewielką przywiązują wagę do sprawozdań z wykonania budżetów, które komisje rewizyjne mają obowiązek uprzednio rozpatrywać. To stanowisko rad miejskich wywiera swój wpływ również na bieg prac komisji rewizyjnych, które nieraz traktują swe zadanie jako zwyczajną formalność bez poważniejszego istotnego znaczenia.

Zainteresowanie sposobem prowadzenia gospodarki miejskiej wśród rad miejskich zjawia się najczęściej dopiero wtedy, gdy na jaw wychodzą i stają się głośnie jakiegoś nieprawidłowości lub też, gdy magistrat nie wykona jakiejś pozycji budżetowej, w realizacji której szczególnie jest zainteresowana ta lub inna grupa radziecka.

Wszystko to zdaje się świadczyć poprostu o braku wśród radnych miejskich poczucia odpowiedzialności za gospodarkę miejską. Trzeba bowiem pamiętać o tem, że, skoro rada miejska jest organem kontrolującym, nie mo-

że ona uchylić się od tej odpowiedzialności i przerzucić ją całkowicie na magistrat. Niesłuszne byłoby również opieranie stosunku rady miejskiej do magistratu, a z drugiej strony stosunku magistratu do swych pracowników wyłącznie na zaufaniu. Kwestja zaufania wszędzie i zawsze mieć będzie swe znaczenie, jednakże gospodarka publiczna nie może się tylko na zaufaniu opierać, zwłaszcza, że przyczyną mogących się zdarzyć nieprawidłowości niekoniecznie ma być zawsze zła wola, lecz w równym stopniu niedostateczna znajomość rzeczy.

O tem, że rady miejskie są odpowiedzialne za gospodarkę miejską i do tej odpowiedzialności mogą być pociągnięte za brak z ich strony kontroli tej gospodarki, świadczą najwymowniej wypadki rozwiązywania przez władze nadzorcze rad miejskich, między innymi z powodu niewykonywania tego obowiązku, n. p. z powodu bezczynności komisji rewizyjnych.

Mogą się jednak zdarzyć, zwłaszcza w miastach mniejszych, że powołana przez radę miejską komisja rewizyjna należycie rozumie swe obowiązki i chce te obowiązki jak najlepiej wykonać, nie jest jednak w stanie tego uczynić z powodu braku w swym składzie kompetentnych osób. W takich razach nie pozostawałoby nic innego, jak zaprosić do udziału w pracach komisji płatnego rzeczoznawcę z zewnątrz, przy pomocy którego komisja swe zadanie spełni, a nadto mieć będzie ułatwioną już pracę na przyszłość. Ten prosty sposób wyjścia, niestety, jest naogół mało praktykowany.

W podobnej sytuacji, jak komisja rewizyjna, mogą się znaleźć w mniejszych miastach magistraty, względnie burmistrzowie. Nie posiadając dostatecznego zasobu wiedzy, ani doświadczenia, a kierując się przy sprawowaniu swego urzędu jedynie dobrą wolą i tem, co można nazwać zdrowym rozumem, — są oni często zdani na łaskę i niełaskę podległych im urzędników i nie mają osobiście żadnej możności przekonania się o prawidłowości działania tych urzędników, zwłaszcza, że niektóre czynności wymagają fachowej wiedzy, jak n. p. prowadzenie buchalterji, nie mówiąc już o wiedzy technicznej. Wspominając o tem, dalecy jesteśmy od tego, żeby rzucać jakiś cień na ogół pracowników miejskich, stwierdzamy tylko możliwość istnienia takich wypadków, w których gospodarka miejska prowadzona jest bez dostatecznej kontroli ze strony osób i organów samorządu miejskiego, powołanych do tego ustawowo i nic więcej. Gdy zaś wyjdą na jaw w takich razach nieprawidłowości, nie mówiąc już o nadużyciach, to odpowiedzialność spada nie tylko na bezpośrednich winowajców, lecz i na te osoby, które powołane są do wykonywania kontroli.

To też nie czekając na kontrolę ze strony komisji rewizyjnych rad miejskich, magistraty w ich własnym interesie powinny, przy wykonywa-

niu stałego nadzoru posiłkować się od czasu do czasu pomocą, odpowiednich rzeczoznawców.

Nie należy się przerażać ewentualnymi wydatkami, jakie z powodu korzystania z pomocy rzeczoznawców mogą spaść na miasto. Pamiętać trzeba o tem, że zadaniem kontroli jest nie tyle wykrywanie popełnionych już nieprawidłowości gospodarki miejskiej, ile zapobieganie tym nieprawidłowościom. Fakt istnienia systematycznej kontroli sam przez się jest już środkiem zapobiegawczym, a wartość tego jest niewątpliwie większą od wydatków związanych z przeprowadzaniem kontroli.

Wspomnieć jeszcze wypada o tem, że nic innego właśnie, jak istnienie należytej kontroli daje zarówno pracownikom miejskim, jak i zarządowi miasta, możność spokojnej pracy, wolnej od zarzutów, które stawiane są często zbyt pohopnie i, na które narażony jest każdy pracownik na polu publicznem. Kontrola jest nie tylko najskuteczniejszą bronią przeciwko wszelkiego rodzaju zarzutom, lecz w pewnym stopniu również środkiem zapobiegawczym przeciwko powstawaniu zarzutów.

Mówiąc o kontroli, mamy na myśli głównie te czynności, których celem jest ustalenie, czy gospodarka miejska w ramach ustalonego jej planu, względnie budżetu, prowadzona jest prawidłowo, czy wolna jest od uchybień pod względem formalnym, a przede wszystkim, czy prawidłowo funkcjonuje kasa i rachuba, czy zgodnie z ustalonymi zasadami dokonywane są zakupy, oddawane roboty i t. p.

Niezależnie jednak od czuwania nad prawidłowością gospodarki miejskiej w tem rozumieniu, jak to przedstawiono wyżej, byłaby z pewnością w wielu wypadkach bardzo pożądana ocena przez kompetentne osoby prawidłowości samej organizacji tej gospodarki. Niejednokrotnie niedość będzie stwierdzić np., że Magistrat, względnie przedsiębiorstwa miejskie, nie zatrudniają więcej osób, niż przewiduje budżet, lecz należałoby zadać sobie pytanie, czy ta liczba nie jest za duża, lub za mała, czy wogóle racjonalny jest podział pracy w magistracie.

Może również nie wystarczyć twierdzenie, że przedsiębiorstwo miejskie dało n. p. istotnie tyle dochodu, ile miasto oczekiwało, i, że dochód ten jest prawidłowo obliczony, a należałoby upewnić się, czy gospodarka tego przedsiębiorstwa zorganizowana jest prawidłowo, czy spełnia ono należyte swe zadanie, i czy nie możnaby podnieść jeszcze sprawności funkcjonowania tego przedsiębiorstwa i w związku z tem podnieść jego rentowność. To samo mniej więcej można powiedzieć o każdym bodaj dziale gospodarki miejskiej.

Trzeba liczyć się z tem, że w najlepiej urządzonym aparacie, można jed-

nak wprowadzić czasami to, lub inne udoskonalenie. Niewątpliwie dużo jest jeszcze pod tym względem do zrobienia, w tak skomplikowanej gospodarce, jaką jest gospodarka miast, zwłaszcza, że po odzyskaniu Niepodległości uczymy się dopiero gospodarować na polu publicznem, nie mamy jeszcze dostatecznego zasobu doświadczenia i, że niema jeszcze ciągłości pracy zarządów miejskich, i że wreszcie brak jeszcze dostatecznego zastępu wykwalifikowanych pracowników miejskich. To też miasta nasze, zwłaszcza mniejsze, powinny skwapliwie korzystać z każdej sposobności zasięgnięcia porady u kompetentnych osób i to zarówno, gdy chodzi o wykonywanie czynności kontroli (rewizji) gospodarki miejskiej, o czem wspominaliśmy już wyżej, czy też, gdy chodzi o ocenę całokształtu tej gospodarki, czy też o ocenę prawidłowości funkcjonowania poszczególnych jej działów, względnie przedsiębiorstw.

Taka praca niewątpliwie wyjdzie miastom na dobre, zwłaszcza, gdy się odnosić będzie do urządzania, zakładów, przedsiębiorstw i t. p. nowopowstających do życia. Zdarzają się nieraz wypadki, że zarząd miejski poczytuje sobie za zasługę, że zrealizował jakieś poważniejsze przedsięwzięcie, n. p. wybudował wodociąg, zupełnie nie korzystając, lub też w minimalnym tylko zakresie, z pomocy fachowców. Zazwyczaj wskazuje się w takich wypadkach, że miasto dużo w ten sposób oszczędziło. Ten wzgląd często może się okazać błędnym. Włożenie w takie lub inne urządzenie miejskie mniejszej sumy pieniędzy nie zawsze będzie istotną oszczędnością. Czynnikiem decydującym przy zakładaniu tego, lub innego urządzenia, lub przedsiębiorstwa zawsze będą organa miejskie i tu nieocenione nieraz usługi może oddać to, co nazwaliśmy zdrowym rozumem, jednakże, gdy chodzi przynajmniej o poważniejsze przedsięwzięcia, należy, naszym zdaniem, korzystać z pomocy fachowców, ażeby uniknąć nierozsądnych strat, spowodowanych choćby poprostu błędami technicznymi.

Gospodarka nawet mniejszych miast jest tak wielostronną, że korzystanie w każdym wypadku z usług specjalistów tylko dla upewnienia się, że prowadzona jest należycie, oczywiście obciążałoby miasta może zbyt dużemi kosztami.

To też miasta powinny mieć przede wszystkim udostępnioną możliwość korzystania z pomocy kompetentnych osób, które przeprowadziłyby u nich inspekcję całokształtu gospodarki miejskiej i te osoby dopiero wydawałyby sąd o tem, czy istnieje istotna potrzeba korzystania z usług specjalistów i mianowicie jakich. Rolę takiego inspektora można porównać z rolą lekarza, który nie specjalizuje się, lecz leczy wszystkie choroby. Tylko w pewnych wypadkach lekarz ten kieruje chorego do lekarza specjalisty.

Troskę o zapewnienie miastom pomocy w tym zakresie, o którym wspomniano wyżej, powinien wziąć na siebie Związek Miast. Należy zdać sobie z tego sprawę, że zadanie to jest dla Związku bardzo trudne, gdyż stworzenie organizacji w tak szerokim zakresie, w jakim wymagają tego potrzeby, połączone jest ze znacznymi kosztami, nawet, gdy się uwzględni, że za czynności odpowiednich osób, wykonywane dla miast na miejscu, interesowane miasta ponosić będą stosowne opłaty (koszta podróży, diety).

Pomimo kosztów, jakich należy się spodziewać przy podjęciu tego zadania, Związek Miast, jak się dowiadujemy, dawno już podjął odpowiednią inicjatywę. Zwłoka z realizacją w całej pełni tych zamierzeń Związku w dużym stopniu spowodowana została tem, że ta inicjatywa dotychczas nie wywołała dostatecznego oddźwięku wśród miast.

Nie chcemy posądzać miasta o brak zrozumienia potrzeby korzystania z pomocy sił fachowych. Przyczyny pewnej obojętności dla inicjatywy Związku należy dopatrywać się raczej w obawie przed kosztami korzystania z pomocy fachowych sił, obawy niesłusznej. Możliwość doszukiwać przyczyny tej obojętności również w tem, że miasta liczą się z istnieniem nad nimi nadzoru państwowego. Skoro ten nadzór istnieje, skoro władze nadzorcze zatwierdzają budżety miejskie i przeprowadzają od czasu do czasu inspekcję ich gospodarki, to może wśród organów miejskich powstać pytanie, pocóż więc miasta mają same jeszcze zwracać się o pomoc do kompetentnych osób i stwarzać dla siebie dodatkowe wydatki. Rozumowanie takie byłoby całkowicie błędne.

Pomimo, że nadzór państwowy istnieje, właściwymi gospodarzami miast są organa miejskie i one ponoszą odpowiedzialność za gospodarkę miejską, zarówno wobec społeczeństwa miejscowego, jak i wobec władz nadzorczych. Zadaniem nadzoru państwowego nie powinno być zresztą — zasadniczo rzecz biorąc — stałe instruowanie samorządu miejskiego, prowadzenie miast za rękę, skoro korzystają one z samorządu, lecz raczej czuwanie tylko nad tem, aby polityka gospodarcza miast zgodna była z ogólnymi linjami polityki gospodarczej Państwa, aby miasta wykonywały należycie swe obowiązki ustawowe i, aby pod względem formalnym gospodarka była prawidłowa i wolna od nadużyć. Pomoc instrukcyjną miasta powinny sobie zorganizować same. Jest to tembardziej konieczne, że, pomijając zasadnicze względy, o których wspomniano wyżej, Państwo nawet ze względów budżetowych, niema — jak to widzimy — możliwości posiadania tak dużego aparatu inspekcyjnego, przy pomocy którego można byłoby przeprowadzać systematyczne inspekcje gospodarki związków komunalnych.

Zdawałoby się, że sprawa inspekcji znacznie lepiej się przedstawia

w miastach, które podlegają nadzorowi wydziałów powiatowych, gdyż — jak wiadomo — przy wydziałach tych istnieją inspektorowie samorządu gminnego. Jeżeli się jednak uwzględni to, że powiaty składają się nieraz z dużej liczby gmin, to już z tego powodu staje się jasnym, że inspekcje z ramienia wydziału powiatowego nie mogą być systematycznie przeprowadzane. Ponad to trzeba mieć na uwadze, że w skład powiatu wchodzi nieraz miasta o znacznie rozwiniętej i skomplikowanej gospodarce, zbawanie której przekracza już nieraz możliwości inspektora samorządu gminnego z powodu braku dostatecznej kompetencji.

O tem, że inspekcje z ramienia władz nadzorczych nie są same przez się dostateczne dla należytego postawienia gospodarki miejskiej, i, że do tego celu nie prowadzi również stosowana od roku 1924, daleko idąca ingerencja władz nadzorczych przy zatwierdzaniu budżetów miejskich, najlepiej świadczą zresztą dość często zdarzające się wypadki ujawniania nieprawidłowości w gospodarce miast, dające nieraz powód do rozwiązania rad miejskich i składania z urzędów członków magistratu.

Czas już, doprawdy, aby samorząd własnymi siłami usuwał braki ze swej gospodarki i podnosił ją na wyższy poziom, nie czekając na nakazy, które miałyby iść zgóry.

O dalszą nowelizację przepisów budżetowych dla związków komunalnych

Przepisy budżetowe dla związków komunalnych wymagają dalszej nowelizacji.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 stycznia 1930 roku w przedmiocie częściowej zmiany przepisów o sporządzaniu i ustalaniu budżetów związków komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 4, poz. 38) dostosowało te przepisy do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku o zakładach leczniczych (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 382) i do rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 23 listopada 1927 roku o sprawozdaniach z działalności i rachunkowości instytucji opiekuńczych (Dz. U. R. P. Nr. 2 z roku 1928, poz. 13) w kierunku ujęcia w budżecie administracyjnym związku komunalnego budżetów zakładów leczniczych i opiekuńczych „netto“, a ponadto wprowadziło drobne i nieliczne inne zmiany, nie sięgnęło ono jednak głębiej w zagadnienie zmiany przepisów budżetowych, wskutek czego najważniejsze problemy budżetowania dotychczas pozostały nierozwiązane.

Jednym z takich problemów jest sprawa zatwierdzania preliminarzy budżetowych przez władze nadzorcze. W „Samorządzie“ Nr. 5 z dnia 3 lutego poruszyłem ten temat i wskazałem na ujemne strony badania preliminarzy przez władze nadzorcze pod względem celowości wydatków budżetowych oraz na sprzeczność takiego badania z samą istotą samorządu. Wyraziłem przytem pogląd, że, o ile ma istnieć zatwierdzanie preliminarzy związków komunalnych, to należałoby jednak odjąć władzom nadzorczym prawo badania celowości zapreliminowanych wydatków. Dalej odemnie idzie p. Z. M., który w artykule „Czas już znieść zatwierdzanie budżetów komunalnych i czas pomyśleć o poprawie finansów samorządu“ (patrz „Samorząd Miejski“ z dnia 1 marca 1930 roku) domaga się wogóle zniesienia zatwierdzania budżetów komunalnych.

Nie można odmówić słuszności wywodom p. Z. M. Konstytucja nasza nadaje organom samorządowym prawo stanowienia w sprawach, wcho-

dzących w zakres działalności samorządu, a uchwały organów samorządowych mają tylko *wyjątkowo* podlegać zatwierdzeniu władz nadzorczych. Władza nadzorcza, zatwierdzając budżet, zatwierdza właściwie *wszystko*, co dotyczy gospodarki i działalności samorządu. Ponadto, władza nadzorcza, będąc uprawniona do badania *celowości* wydatków zapreliminowanych, jest jakby nieomylnym sędzią w decydowaniu o zamierzeniach budżetowych związków komunalnych, z czego wynika, że właściwie władze nadzorcze ustalają budżety komunalne i ostatecznie decydują o gospodarce samorządowej. W takich warunkach rolę samorządu sprowadza się w gruncie rzeczy do wykonywania manipulacji budżetowych i do posłusznego wykonywania poleceń i zaleceń władzy nadzorczej.

Aczkolwiek zasadniczo podzielam poglądy p. Z. M., to jednak uważam, że zatwierdzanie preliminarzy budżetowych przez władze nadzorcze należy utrzymać bez prawa jednak badania celowości zamierzeń budżetowych. Władze nadzorcze powinny, mojem zdaniem, badać i zatwierdzać preliminarze tylko pod względem *legalności*, innemi słowy — powinny corocznie kontrolować, czy: 1) sam preliminarz jest sporządzony ściśle według przepisów budżetowych, 2) czy dochody publiczno - prawne, wykazane w preliminarzu, opierają się na zatwierdzonych uchwałach i statutach komunalnych i 3) czy wydatki, do ponoszenia których samorząd jest ustawowo zobowiązany, zostały zamieszczone w preliminarzu. Uzasadnieniem do pkt. 1-go jest to, że jeżeli istnieją obowiązujące przepisy budżetowe, to musi być kontrola, czy są one należycie przestrzegane, zaś do punktu 2 i 3 — musi być kontrola, czy związki komunalne wykonywują swoje obowiązki, wynikające z odnośnych ustaw i rozporządzeń. O ile pod tym względem jest wszystko w porządku, władza nadzorcza daje temu swój wyraz w formie zatwierdzenia preliminarza budżetowego.

Natomiast stanowczo należy odrzucić zasadę zatwierdzania preliminarzy z punktu widzenia celowości zamierzeń komunalnych, na poparcie czego przytaczam następujące argumenty.

1) Władze nadzorcze nie mogą być naogół bardziej świadome celowości takich, czy innych zamierzeń w zakresie gospodarki danego związku komunalnego, niż lokalne organa samorządowe. Dla wyjątkowych zaś wypadków nie można stwarzać ogólnej zasady.

2) Badanie celowości wydatków godzi w samą istotę samorządu, bowiem odbiera się przez to organom komunalnym możliwość faktycznego decydowania w sprawach samorządowych.

3) Pojęcie „celowości“ jest b. względne i nie można uważać, aby po-

glądy władzy nadzorczej odnośnie do celowości lub niecelowości wydatków były nieomyłne.

4) Badanie celowości wydatków wymaga dłuższego terminu dla zatwierdzania preliminarzy. Przewidziany w przepisach budżetowych termin 60-dniowy na ten cel jest stanowczo za długi i częstokroć hamuje prowadzenie normalnej gospodarki przez związki komunalne.

5) Władze nadzorcze mają prawo badać na miejscu gospodarkę komunalną i w wypadku stwierdzenia niecelowości w pewnych działach tej gospodarki — mają zawsze możliwość zastosować pewne rygory.

6) Praktyka wykazuje, że władze nadzorcze przy zatwierdzaniu preliminarzy pod względem celowości wydatków, b. często poruszają rzeczy drobne i niekiedy z błahych powodów odmawiają zatwierdzenia preliminarza, uniemożliwiając przez to zainteresowanym związkom komunalnym na czas dłuższy prowadzenie gospodarki na podstawie budżetu.

Niezmierznie interesującym byłby wynik ankiety wśród związków komunalnych w tej sprawie. Zapewne ankieta ta potwierdziłaby słuszność powyższych mych wywodów.

Z wymienionych względów powinien być zmieniony przepis § 58 rozp. Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 28 czerwca 1926 roku (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 433) w tym kierunku, aby władze nadzorcze przy zatwierdzaniu preliminarzy budżetowych związków komunalnych badały tylko *legalność* wydatków i dochodów oraz zgodność preliminarza z przepisami budżetowymi.

Niemniej ważną i pilną sprawą jest zmiana przepisów budżetowych w części, dotyczącej budżetów przedsiębiorstw komunalnych.

Dotychczasowe przepisy nakładają na przedsiębiorstwa komunalne obowiązek sporządzania preliminarzy budżetowych, zarówno zwyczajnych, jak też nadzwyczajnych; w budżetach zaś administracyjnych związku komunalnego preliminarzu się tylko salda zwyczajnego preliminarza budżetowego każdego przedsiębiorstwa, przyczem saldo to traktuje się jako czysty zysk lub czystą stratę przedsiębiorstwa w danym okresie budżetowym. W ten sposób ujęte przepisy są nieporozumieniem i błędem.

Skoro budżet każdego przedsiębiorstwa jest według przepisów budżetowych pomyślany tak samo, jak budżet administracyjny, t. j. jako zestawienie wydatków i dochodów przedsiębiorstwa, to przewyżka wydatków nad dochodami nie jest czystą stratą, zaś przewyżka dochodów nad wydatkami — czystym zyskiem. Pochodzi to stąd, że nie wszystkie wydatki budżetowe przedsiębiorstwa stanowią straty oraz nie wszystkie dochody można uważać za zyski. Tak np. kredyty na zakup towarów, czy surowców lub

kredyty na spłatę pożyczek, zaciągniętych przez przedsiębiorstwo, nie są stratami lecz zamianą jednych aktywów na inne i odwrotnie — wpływy np. ze sprzedanych materiałów nie są zyskami.

Takie błędne ujęcie zasad budżetowania w przedsiębiorstwach w rezultacie doprowadza do tego, że bilans roczny przedsiębiorstwa i wykonanie budżetu wykazują różne kwoty czystych zysków za dany rok. Chcąc zatem usunąć powyższe niewłaściwości, należałoby preliminarz budżetowy każdego przedsiębiorstwa komunalnego traktować, jako przewidywany rachunek strat i zysków na dany okres budżetowy, a zatem byłoby to zestawienie nie wydatków i dochodów, lecz przypuszczalnych strat i zysków. Księgi rachunkowe wtedy zawierać będą rachunki, odpowiadające ściśle poszczególnym pozycjom takiego budżetu, dzięki czemu bilans roczny ściśle i dokładnie wykaże taki sam zysk względnie stratę przedsiębiorstwa, co wykonanie budżetu.

Uwagi powyższe dotyczą tylko budżetów zwyczajnych przedsiębiorstw.

Ale niezależnie od podanych wyżej uwag idzie mi o rzecz bardziej zasadniczą, mianowicie, — czy budżety przedsiębiorstw komunalnych są wogóle potrzebne.

Jeżeli chodzi o ujęcie czystych zysków lub ewent. strat przedsiębiorstw w budżecie administracyjnym związku komunalnego, to można się oprzeć na bilansach przedsiębiorstw z poprzednich okresów, a zatem na cyfrach zupełnie ścisłych i dzięki temu ustalić zupełnie realnie kwoty zapreliminowanych w budżecie administracyjnym zysków i strat.

Dalej — budżet każdego przedsiębiorstwa komunalnego podlega takim samym rygorom, co budżet administracyjny związku komunalnego a więc, między innemi, przepisom o nieprzekraczalności kredytów budżetowych. O ile więc kredyt na pewne wydatki okaże się niewystarczający, to trzeba stosować virement, które w wypadku, gdy dotyczy paragrafów budżetowych, musi być uchwalone przez korporacje samorządowe i zatwierdzone przez władzę nadzorczą, bądź sporządzić budżet dodatkowy, który przechodzi całą procedurę, przepisana dla budżetu głównego. Wymaga to sporo pracy i czasu, utrudnia sprawne funkcjonowanie przedsiębiorstwa, wprowadza do administracji przedsiębiorstwa czynnik biurokratyzmu, a przecież chodzić powinno o to, żeby każde przedsiębiorstwo komunalne prowadzone było w sposób kupiecki i sprawnie, co się da osiągnąć tylko w drodze pozostawienia kierownictwu przedsiębiorstwa możliwej swobody i samodzielności w prowadzeniu przedsiębiorstwa.

Czy przez zniesienie obowiązku budżetowania w przedsiębiorstwach

osłabi się kontrolę organów samorządowych i władz nadzorczych nad przedsiębiorstwami komunalnymi?

Bynajmniej! W całość pełni będzie mogła być zachowana kontrola, zarówno wstępna, jak i następna. Kontrolę wstępną, t. j. przed rozpoczęciem nowego okresu obrachunkowego, można wykonywać przy rozpatrywaniu preliminarza budżetowego związku komunalnego na podstawie materiałów rachunkowych danego przedsiębiorstwa, t. j. bilansów i innych zestawień rachunkowych oraz statystycznych, przyczem operuje się wtedy materiałem zupełnie konkretnym. Przy wykonywaniu zaś kontroli następnej, t. j. w ciągu roku obrachunkowego, trzeba się opierać, — o ile kontrola ma być fachowa i racjonalna, — na księgach rachunkowych oraz bilansach, a nie na budżecie, jak to zresztą dzieje się obecnie. Tylko na podstawie danych z tych źródeł można ustalić, czy przedsiębiorstwo rozwija się należycie, jakie przynosi zyski, jaki jest stosunek kosztów administracyjnych do innych wydatków, jakie są koszty produkcji i t. d. Budżet w danym wypadku, jako plan przypuszczalnych dochodów i wydatków, oraz, jako plan zamierzeń, nie odgrywa żadnej roli.

Następnie obowiązek dokonywania wszelkich odpisów, jak np. na fundusz amortyzacyjny, rezerwowy i t. p. oraz ich wysokość można ująć bądź w statutach przedsiębiorstw, bądź pozostawić każdorazową decyzję w tej sprawie organom samorządowym po przedstawieniu przez przedsiębiorstwo bilansu rocznego. Odpisy robi się z czystych zysków i właściwie decyzja co do nich powinna być powzięta dopiero wtedy, gdy zyski za rok ubiegły są dokładnie wiadome. Jeżeli korporacjom samorządowym chodzi o to, aby wysokość kosztów administracyjnych przedsiębiorstwa nie była zbyt wysoka, można ująć te koszty w postaci pewnego procentowego stosunku do ogólnej sumy kosztów w statucie przedsiębiorstwa.

Z drugiej strony trudno jest dopatrzyć się jakichkolwiek bądź istotnych korzyści, zarówno dla samych przedsiębiorstw, jak i dla związków komunalnych z budżetowania w przedsiębiorstwach. Śmiem twierdzić, że ich wcale nie ma. Nawet względy statystyki nie przemawiają za utrzymaniem budżetów przedsiębiorstw. Statystyka bowiem operuje i powinna operować cyframi nie przypuszczalnymi, jakimi są cyfry budżetowe, lecz cyframi konkretnymi, — z bilansów, jednolite zaś ujęcie cyfr, dotyczących przedsiębiorstw komunalnych, dałoby się z powodzeniem skutecznie w drodze ustalenia jednolitych schematów bilansowych dla poszczególnych typów przedsiębiorstw komunalnych.

W konkluzji tych wywodów uważam, że przy dalszej nowelizacji prze-

pisów budżetowych należy znieść obowiązek sporządzania budżetów przedsiębiorstw komunalnych.

O ile chodzi o budżety nadzwyczajne przedsiębiorstw, to, ponieważ prawie zawsze dotyczą one inwestycji przedsiębiorstw, można je zastąpić opisanym planem zaprojektowanych inwestycji i ich sfinansowania.

Następnymi zagadnieniami budżetowymi, które w dotychczasowych przepisach budżetowych błędnie zostały ujęte, są zaległości czynne i bierne, pojęcie nadwyżki i niedoboru budżetowego oraz okres ulgowy.

Według tych przepisów (§ 48 rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 28.VI. 1926 roku — Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 433) zaległości budżetowe czynne i bierne z ubiegłego roku włącza się do budżetu bieżącego okresu obrachunkowego. Błąd polega na tem, że odnośne kwoty, wynikłe z **wykonania** budżetu ubiegłego okresu, traktują się jako sumy **preliminowane** następnego okresu a wynikiem tego jest ta niewłaściwość, że budżety z różnych okresów zazębiają się i wskutek tego nie są wyrazem planów finansowych **wyłącznie tych okresów**, na które zostały sporządzone. Oprócz tego, wynikiem preliminarzowania zaległości budżetowych w budżecie następnego okresu jest błędne obliczenie rezultatu wykonania budżetu za ubiegły okres, t. j. nadwyżki wzgl. niedoboru budżetowego. Skoro bowiem zaległości bierne, w myśl obowiązujących dotychczas przepisów budżetowych, traktowane są jako sumy preliminarzowane następnego okresu, to nie podlegają one wliczeniu do kwot wykonania budżetu ubiegłego okresu, a temsamem nadwyżka wzgl. niedobór budżetowy obliczone są bez uwzględnienia tych zaległości, — co jest b. niewłaściwe, gdyż zaległości budżetowe są rezultatem już wykonania odnośnych pozycji budżetowych i powinny być brane pod uwagę przy obliczaniu ostatecznego rezultatu wykonania budżetu.

Przepisy kasowo - rachunkowe dla związków komunalnych (okólnik Min. Spraw Wewn. Nr. 99 z dnia 6 maja 1927 r. do rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dnia 28 marca 1927 r. o kasowości i rachunkowości związków komunalnych) częściowo usunęły tę niewłaściwość, wprowadzając księgowanie zaległości budżetowych czynnych i biernych na rachunek budżetu, czyli, traktując zaległości jako sumy wykonania budżetu. Jednakże § 48 rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 28 marca 1926 r., dotyczący preliminarzowania zaległości budżetowych, pozostał niezmieniony w drodze prawnej a zatem obowiązuje nadal, wskutek czego związki komunalne, pragnąc być w zgodzie z przepisami budżetowymi oraz kasowo - rachunkowymi, postępują z zaległościami budżetowymi w ten sposób, że z jednej strony księgują je na rachunki budżetowe ubiegłego okresu, a z drugiej strony — prelimi-

nują je w budżecie na rok następny tylko dla ewidencji, nie doliczając kwot zaległości do sum budżetu tego okresu.

Błędne ujęcie w przepisach budżetowych sprawy zaległości budżetowych, pojęcia nadwyżki wzgl. niedoboru budżetowego oraz wprowadzenie okresu ulgowego tłumaczy się mylnym poglądem na pojęcie wykonania budżetu. Z przepisów tych wynika, że przez wykonanie budżetu należy rozumieć wykonanie odnośnych pozycji w sposób gotówkowy, t. zn. budżet po stronie dochodów jest wykonany tylko do wysokości osiągniętych wpływów gotówkowych, zaś po stronie wydatków — tylko do wysokości dokonanych wydatków gotówkowych, natomiast należności i zobowiązania związku komunalnego, powstałe z wykonania budżetu danego okresu, odsyła się do budżetu następnego okresu.

Konsekwencją takiego poglądu na wykonanie budżetu było wprowadzenie jednomiesięcznego okresu ulgowego dla zlikwidowania zaległości budżetowych. Okres ten nie wytrzymuje krytyki już chociażby z tego względu, że jest za krótki i zaległości tylko w małej części mogą być w ciągu okresu ulgowego zlikwidowane, reszta pozostaje na następne miesiące. Poza tem powoduje prowadzenie przez jeden miesiąc (kwiecień) podwójnych ksiąg (księgi starego i nowego roku), opóźnia sporządzenie bilansu generalnego za rok ubiegły, wprowadza zamęt w rachunkowości i t. p. To też b. wiele związków komunalnych zrezygnowało z wykorzystania okresu ulgowego.

Staje się on zupełnie zbędny, o ile zaległości czynne i bierne zaksięguje się na budżet ubiegłego roku.

Sprawę zaległości budżetowych, pojęcia nadwyżki wzgl. niedoboru budżetowego oraz okresu ulgowego poruszam tu dość ogólnikowo, ponieważ zagadnienia te omówił wyczerpująco p. Ludomir Starzyński w artykule „Zagadnienie zmiany przepisów budżetowych dla związków komunalnych“ (patrz „Samorząd Miejski“ z dnia 15 lutego 1930 r.) i z wyrażonemi w tym artykule poglądami całkowicie się zgadzam.

Przy dalszej nowelizacji przepisów budżetowych zagadnienia powyższe niewątpliwie zostaną wzięte pod uwagę i należyce rozwiązane.

Powyżej wspomniałem tylko o bardziej podstawowych problemach budżetowych, które jednakże nie wyczerpują licznych wad, niedokładności i luk w dotychczasowych przepisach o budżetowaniu.

Oto kilka przykładów:

1) Przepisy budżetowe mówią o miesięcznych prowizorjach budżetu zwyczajnego w wypadku braku zatwierdzonego budżetu, nie wspominają

zaś nie o tem, na podstawie czego ma być wtedy prowadzona gospodarka inwestycyjna (vide § 1 rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 28 czerwca 1926 r.);

2) Wpływy ze sprzedaży majątku komunalnego zaliczone są do dochodów nadzwyczajnych, a zatem wpływy ze sprzedaży np. biurka, maszyny do pisania, konia i t. p. (to też majątek) należałoby preliminować w budżecie nadzwyczajnym, podczas gdy wydatki na takie rzeczy zaliczone są do zwyczajnych (vide § 4 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 17 czerwca 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 522 i § 7 rozp. wyk. Min. Spraw Wewn. z dnia 28 czerwca 1926 r. Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 433). Należałoby zmienić przepisy w tym kierunku, że do dochodów nadzwyczajnych nie zalicza się wpływów ze sprzedaży majątku ruchomego, przeznaczonego do zabezpieczenia normalnego funkcjonowania aparatu administracyjnego;

3) Należałoby ustalić dokładnie pojęcie przedsiębiorstwa komunalnego, gdyż obecnie w pojęciach „przedsiębiorstwo“ i „zakład“ komunalny panuje chaos;

4) Przepisy budżetowe nic nie mówią, w którym dziale budżetu administracyjnego preliminować wydatki na Biuro Komitetu Rozbudowy.

5) Dla budżetów dodatkowych, które nieraz zawierają zaledwie kilka pozycji, należałoby ustalić mniej skomplikowaną procedurę, np. znieść obowiązek wyłożenia takiego preliminarza do wglądu publicznego. Obecnie budżet dodatkowy podlega takiej samej procedurze, co budżet główny.

Wydanie w swoim czasie przepisów budżetowych dla związków komunalnych stanowiło wielki krok w kierunku unormowania i uporządkowania formalnej strony gospodarki finansowej samorządów. Dziś, po kilku latach stosowania tych przepisów w praktyce, okazało się, że w wielu miejscach wymagają zmiany. Zmiana ta jednak nie powinna odbyć się bez gruntownego przemyślenia i przygotowania odpowiednich materiałów. Należałoby zwłaszcza zebrać opinie i uwagi związków komunalnych i dlatego uważam za b. celowe, aby zrzeszenia samorządowe (Związek Miast i Związek Powiatów) rozpiwały wyczerpującą ankietę w sprawie zmiany przepisów budżetowych. Niewątpliwie dostarczy ona dużo cennego materiału.

Gospodarka miast w świetle liczb.

P Ł O C K.

Płock, jedno z piękniejszych miast w Polsce, zarówno ze względu na swoje malownicze położenie na wysokim brzegu Wisły, jak i ze względu na zabytkowe budowle oraz na jego — wyjątkowo wśród innych miast b. Królestwa Kongresowego — prawidłowe rozplanowanie, — do niedawna znajdował się w przykrych warunkach komunikacyjnych. Prostu nie do wiary, żeby duże miasto, będące siedzibą b. rosyjskich władz gubernjalnych, mogło być pozbawione kolei, tego pierwszego czynnika rozwoju miast. Dopiero po odzyskaniu niepodległości rozpoczęto budowę linii kolejowej Kutno - Płock - Cierpc - Brodnica, której odcinek Kutno - Płock został oddany do użytku w r. 1923. Brak mostu kolejowego na Wiśle i wstrzymanie dalszej budowy wspomnianej linii kolejowej hamuje normalny rozwój Płocka. Nieco łagodzi tę niedogodność komunikacyjną szybki rozwój komunikacji autobusowej, a przez to i podniesienie znaczenia dróg bitych, których ważnym węzłem jest Płock, jak również droga wodna Wisła.

Wracając do zabytków i kultury miasta, stwierdzić należy, że miasto posiada jedną z największych w Polsce bibliotek i muzeów (regionalnych), które utrzymuje Towarzystwo Naukowe Płockie, istniejące zgórą 100 lat. Biblioteka posiada zgórą 40.000 dzieł, zaś muzeum wiele b. cennych dzieł sztuki. Istnieje również Muzeum Djecezjalne i Biblioteka Djecezjalna, posiadająca wiele cennych pamiątek i druków.

Płock posiada obecnie około 35.000 mieszkańców łącznie z przedmieściem Radziwie (po drugiej stronie Wisły), przyłączonem do miasta w roku 1923.

Ogólna przestrzeń miasta wynosi 2.199 hektarów, z czego 1.350 ha przypada na sam Płock na prawym brzegu Wisły i 849 ha na Radziwie, położone na lewym brzegu Wisły.

Nieruchomości hipotecznych w Płocku jest 660, budynków mieszkalnych 1150 mieszkań 6.000. Na jedno mieszkanie przypada 5,2 mieszkańców, a na jedną nieruchomość przeciętnie (bez Radziwia) — 2 ha.

Głównym źródłem utrzymania mieszkańców jest handel, ogrodnictwo (warzywnictwo, sadownictwo i szkółkarstwo), rolnictwo (5 folwarków i liczne gospodarstwa włościańskie), rzemiosło oraz urzędy. Przemysł fabryczny, mimo świetnych warunków rozwoju, nie mógł się dotychczas usadowić w Płocku, głównie z powodu braku kolei. Obecnie dzięki pobudowaniu linii kolejowej, i portu na Wiśle, elektrowni miejskiej, taniej robociznie i wielkim przestrzeniom niezabudowanym, przemysł uzyskał tam doskonałe warunki dla swego istnienia. Obecnie w Płocku istnieje przemysł, związany z produkcją rolną: 8 wielkich młynów, 2 fabryki narzędzi rolniczych, mleczarne, fabryka win owocowych i t. p., oraz 2 tartaki, 2 cegielnie z produkcją drenów.

Charakterystyczną cechą Płocka jest to, że posiada około 270 ogrodów, liczących około 35.000 drzew owocowych, natomiast niema tam dotychczas parku miejskiego, 3 niewielkie skwerki są jedynym tego rodzaju urządzeniem miejskim.

Samorząd w Płocku, jak i w innych miastach na terenie b. Kongresówki został wprowadzony za czasów okupacji niemieckiej rozporządzeniem b. Generał - Gubernatora Warszawskiego z dn. 19 czerwca 1915 r. W r. 1916 członkami zarządu miasta byli: I burmistrz — Wartze, II burmistrz — Lemberg, ławnikami miasta: J. M. Lewandowski — kupiec, St. Olszański — adwokat, i Oberfeld — adwokat. W 1918 r. na skutek protestu Rady miejskiej z powodu samowoli niemieckiego burmistrza, zarząd miasta przechodzi w ręce polskie. I burmistrzem zostaje Dr. A. Maciesza, II burmistrzem St. Olszański — adwokat, ławnikami: M. J. Lewandowski, Alfred Blay i Ludwik Gałkowski; prezesem Rady był wówczas S. Baliński — adwokat. Po ustąpieniu okupantów skład Rady został uzupełniony przez przedstawicieli organizacji robotniczych, a następnie 31 sierpnia 1919 r. odbyły się pierwsze wybory do Rady miejskiej na podstawie polskich przepisów i zarządzeń polskich władz administracyjnych. Prezesem Rady został wybrany p. Władysław Stromaier, prezydentem miasta — Antoni Michalski — inżynier; na stanowisko wiceprezydenta powołany został Emil Dudziński, a na ławników: — Wincenty Majewski, Ludwik Gałkowski i Alfred Blay. Następne wybory odbyły się w październiku r. 1923. Prezesem Rady był Kazimierz Mayzner — adwokat. Prezydentem A. Michalski, wiceprezydentem prof. Trzeciak, a ławnikami: L. Gałkowski, Wincenty Kępczyński i 3-ci vacat.

Na skutek złożenia mandatów przez część radnych w r. 1924, Rada została rozwiązana i w dn. 7 września tego roku odbyły się wybory. Tym razem prezesem Rady został rejent E. Płoski, prezydentem A. Michalski, wi-

ceprezydentem St. Olszański, a ławnikami: Wincenty Kępczyński, Stanisław Grubowski i Rozenzweig. W maju 1926 r. inż. Michalski i adw. Olszański ustąpili ze swoich stanowisk prezydenta i wiceprezydenta miasta; wobec czego Rada miejska wybrała Stefana Zbrożynę, dotychczasowego wieloletniego ławnika Magistratu m. Włocławka na stanowisko prezydenta miasta i Stanisława Betleya na stanowisko wiceprezydenta miasta. W roku 1927 z powodu upływu kadencji odbyły się normalne wybory. Prezesem Rady miejskiej został wybrany Zygmunt Jarczewski, prezydentem miasta Stefan Zbrożyna, ławnikami: W. Kępczyński, Stanisław Grubowski i J. Bursztyn. Z powodu ustąpienia w czasie kadencji ławników Kępczyńskiego i Grubowskiego, na ich miejsce powołano: M. J. Lewandowskiego i L. Przybylskiego. W dniu 3 lipca 1929 r. została rozwiązana Rada miejska, a równocześnie złożono z urzędu wszystkich członków Magistratu, a mianowano komisarzem A. Albrechta.

W listopadzie odbyły się w Płocku nowe wybory, jednak Rada miejska została ponownie rozwiązana w czerwcu 1930 r. 21 września r. b. wybrana została nowa Rada miejska, a w dniu 23 października r. b. nowy Magistrat, w składzie: prezydent miasta — Adam Ostaszewski, wiceprezydent — Stefan Szlim, ławnicy: Leon Przybylski, B. Graczyk, i N. Graubard.

Poważniejszą pracę inwestycyjną miasto rozpoczęło z chwilą stabilizacji waluty i otwierających się możliwości kredytowych. Program prac inwestycyjnych, który miał być wykonany w okresie pięcioletnim, obejmował: budowę okręgowej elektrowni cieplnej i wodnej, budowę rzeźni i chłodni, budowę gmachu szkolnego, pomiary i regulację miasta, budowę mieszkań, skanalizowanie i przebrukowanie około 5 kilometrów ulic.

Realizując te zamierzenia, dotychczas miasto zdołało: uzyskać uprawnienie elektryczne, przeprowadzić przedwstępne studia nad budową elektrowni cieplnej i wodnej, przygotować plany budowy elektrowni i rzeźni.

W celu opracowania planu regulacyjnego, w sierpniu 1926 r. zostały rozpoczęte pomiary miasta, które ukończono w roku 1929 kosztem Zł. 100.000.

Budowa szkoły powszechnej, o 13 salach wykładowych z salą rysunkową i robót ręcznych, salą gimnastyczną o powierzchni 200 m² i mieszkaniem dla kierownika i woźnych, z centralnem ogrzewaniem, wodociągiem, kanalizacją, natryskami i szatnią. — rozpoczęta jesienią 1926 r.; gmach ten został oddany do użytku zimą 1928 r. Ogólny koszt budowy wraz z umeblowaniem (ławki, stoły, tablice i t. p.) wyniósł zł. 470.000.

Do użytku szkoły powszechnej przebudowana została stara karczma na przedmieściu Radziwie. Szkoła ta posiada obecnie 7 sal wykładowych, ga-

binet lekarski, boisko i inne ubikacje. Koszt budowy — zł. 100.000 wraz z mieszkaniem dla kierownika i woźnego szkolnego. W ten sposób wszystkie dzieci w mieście w wieku szkolnym (3.000) znalazły pomieszczenie w murach szkolnych, zgodnie z istniejącym przymusem szkolnym. W budynkach tych szkół znalazły pomieszczenie również wieczorowe kursy do kształcące. W sali gimnastycznej nowej szkoły został zainstalowany kinematograf szkolny i aparat radjo - odbiorczy.

Elektrownia. Uprawnienie miasto uzyskało dn. 15. maja 1927. r. (Dotychczas istniejąca w mieście elektrownia była własnością firmy St. i J. Górnickich). Budowę rozpoczęto w październiku 1927 r. na przedmieściu Radziwie, przy Wiśle, obok budującego się portu rzeczno. Zainstalowano 2 turbiny parowe Brown - Boveri o sile 750 — 960 kw. każda, 2 kotły parowe, 150 m² powierzchni ogrzewalnej o ciśnieniu 22 atm. z rusztami ruchomymi z regulacją podmuchu, z automatycznymi zasypami mialu węglowego; kanał, doprowadzający grawitacyjnie wodę z Wisły, około 360 mtr. długości i kanał, odprowadzający wodę zużyta; rozdzielnia — 11 budek transformatorowych (3 podziemnych) z automatycznymi wyłącznikami i zegarami; sieć podziemna wysokiego napięcia, sieć kablowa niskiego napięcia (w śródmieściu) i napowietrzna.

Koszt według głównych pozycji wyniósł:

I. place, grunty, budynki, kanały	ca zł.	660.000
II. turbogener., maszyny, kotły, pompy, rozdzielnie	„	1.300.000
III. sieć niskiego i wysokiego napięcia, transformatory, przyłączenia domowe, liczniki, motory dla abonentów	„	1.870.000
IV. procenty i raty amortyzacyjne w okresie budowy	„	481.000
V. administracja w okresie budowy	„	150.000

Ogółem ca zł. 4.461.000

W sumie tej mieszczą się studia nad budową elektrowni wodnej i sieci dalekonośnej na okoliczne powiaty: plocki, gostyński i kutnowski. Prawidłowy ruch elektrownia rozpoczęła w czerwcu 1929 r.

Elektrownia prywatna posiadała około 3.200 abonentów; cena prądu wynosiła 1,15 zł. za kwg.; oświetlała miasto 220 lampami o sile od 35 do 50 watów. Obecnie elektrownia miejska, po roku istnienia, posiada 4.100 abonentów, oświetla miasto 410 lampami o sile od 100 do 300 watów i cena prądu wynosi 80 gr. dla światła i 34 gr. dla siły na niskim napięciu i 60 gr. dla światła, 27 gr. dla siły o wysokim napięciu, nie licząc opu-

stów, dochodzących do 70%. Obecnie np. młyny płacą po 12 gr. za kwg. Wpływ z elektrowni za 9 miesięcy 1929/30 wyniósł około 400.000 zł.

Rzeźnia. Budowa rozpoczęta w czerwcu 1928 r. na skutek zaleceń władzy nadzorczej, która orzekła, że budynek starej rzeźni grozi zawaleniem i, że rzeźnia znajduje się w warunkach antysanitarnych. Ogólny koszt budowy rzeźni i chłodni wraz z targowicą zwierzęcą wyniósł ca. zł. 2.000.000, a w szczególności:

budynki	zł. 1.100.000
urządzenie rzeźni i chłodni wraz z produkcją lodu sztucznego	„ 400.000
kanalizacja, ogrzewanie	„ 500.000

Dotychczas wyprowadzono budowę budynków pod dach i wykonano znaczną część urządzeń mechanicznych, wydatkując około 1.000.000. Obecnie budowa została przerwana.

Domy mieszkalne. Celem złagodzenia głodu mieszkaniowego, jaki daje się w mieście odczuwać, Magistrat przebudował na mieszkania wielkie dawne magazyny solne, istniejące pod nazwą „Czarnego dworu“, — dając w ten sposób 49 mieszkań jednoizbowych, 4 mieszkania dwuizbowe, 6 sal ogólnych dla bezdomnych.

Wybudowano w roku 1927/28 — 3 domy mieszkalne na kolonji robotniczej o 45 mieszkaniach jednoizbowych i o 8 mieszkaniach 2 izbowych oraz barak dla pozbawionych dachu i eksmitowanych o 4 dużych izbach — kosztem zł. 255.000.

Nadto w latach 1927/8/9 pobudowano kanał okrężny i kanał do budującej się rzeźni z rur betonowych o średnicy 40 cm. — długości łącznej około 4 kilometrów kosztem ca. zł. 140.000, oraz przedłużono linię wodociągową do przedmieścia Działki. W roku 1929 zregulowano i skanalizowano ulicę Szeroką, skwer przy Starym Rynku, Placu Kanonicznym, splanowano tereny pod lotnisko, zabezpieczono osuwające się wysokie i strome zbocza, spadające ku Wiśle.

W roku 1928 Magistrat rozpoczął rozbiórkę cerkwi prawosławnej, postawionej w Płocku „w pamiąt' usmireńja polskawo miatieża“, ufundowaną po klęsce roku 1863. Cerkiew została już rozebrana, a na jej miejscu, zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej, powziętą w 10 rocznicę Niepodległości, ma stanąć pomnik „Wolności“.

Rzeczywiste wydatki i dochody miasta według zgłoszonych sprawozdań za lata 1926, 1927/28, 1928/29, przedstawiają się następująco:

Rok		Z w y c z a j n e		N a d z w y c z a j n e	
		wydatki	dochody	wydatki	dochody
1926	prelimin.	1.009.020	901.575	718.070	698.650
	wykonano	944.537	792.537	451.379	500.509
1927/28	prelimin.	1.306.000	1.206.000	2.800.000	2.670.000
	wykonano	1.186.000	1.021.000	1.317.000	1.063.000
1928/29	prelimin.	1.456.000	1.456.000	4.243.000	4.249.000
	wykonano	1.452.000	1.269.000	4.266.000	4.460.000

Jak wynika ze sprawozdania, niedobory budżetu zwyczajnego powstały wskutek niezatwierdzenia przez władze nadzorcze opłat drogowych na rok 1927/28 i składki na pokrycie kosztów leczenia biednych mieszkańców za rok 1928/29, które to sumy budżetowe były przewidziane. Również na deficyt miały wpływ procenty od pożyczek, zaciąganych na inwestycje.

Wydatki zwyczajne na jednego mieszkańca za rok 1928/29 wyniosły 42 zł., dochody — zł. 36, licząc 35.000 mieszkańców.

Na poszczególne działy gospodarki miejskiej w latach 1927/28 i 1928/29 według sprawozdania przypada wydatków zwyczajnych na głowę mieszkańca:

	rok 1927/28	1928/29
Administracja ogólna	zł. 8	zł. 9
Splata długów	„ 2,5	„ 6
Drogi, ulice i place	„ 4	„ 4,5
Oświata	„ 4	„ 6
Zdrowotność publiczna	„ 2	„ 2,7
Opieka społeczna	„ 8,3	„ 6,5
Bezpieczeństwo publiczne	„ 2,2	„ 2,3

Majątek miasta Płocka według wspomnianego sprawozdania przedstawia wartość zł. 9.492.000 i składa się: z 24 nieruchomości miejskich, z gruntów ornych (zgórą 200 ha), z elektrowni i rzeźni. Ponadto miasto administruje wodociągami miejskimi, o które toczy się spór sądowy. Cena wody wynosi 81,3 gr. za metr³ według przerachowania 40 kop. za 100 wiader.

Długi miasta Płocka wynoszą zł. 6.500.000.

Do poprawy trudnej obecnie sytuacji finansowej miasta niewątpliwie się przyczyni uruchomienie rzeźni (dziś gmina płaci około 120.000 zł. procentów od kapitału, włożonego w budowę nieukończoną rzeźni) oraz przeprowadzenie linii elektrycznej do Gostynina, gdyż przez to podniesie się rentowność elektrowni miejskiej.

Ze Związku Miast Polskich.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O ZMIANIE PRZEPISÓW BUDŻETOWYCH I RACHUNKOWYCH.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przesłało Związkowi Miast do zaopiniowania projekty rozporządzenia o zmianie przepisów budżetowych i rachunkowych dla związków komunalnych.

Wspomniane wyżej projekty rozporządzenia zmierzają do uproszczenia manipulacji rachunkowych dla gmin wiejskich jednowioskowych, oraz zezwalają tym gminom na łączenie funkcji kasowych i rachunkowych w rękach kierownika zarządu komunalnego. Projekty te dopuszczają również zwolnienie małych przedsiębiorstw od prowadzenia podwójnej rachunkowości. Ponadto projekt przewiduje komisje rewizyjne zw. kom. (perjodyczne rewizje), nie co miesiąc, jak dotychczas, lecz co półrocze, względnie co kwartał.

Co się tyczy przepisów budżetowych, projekt rozporządzenia przewiduje odrębne sporządzanie budżetów fundacji, administrowanych przez zw. kom., precyzuje pojęcie pożyczek krótkoterminowych, usuwając sprzeczność z przepisami kasowo-rachunkowymi, koszty kuracyjne zalicza do działu wydatków zdrowia publicznego, znosi okres ulgowy i zmienia sposób postępowania z zaległościami czynnymi i biernymi, oraz z nadwyżką i niedoborem budżetowym.

PORADNIA ELEKTRYCZNA DLA MIAST.

Od dłuższego już czasu Związek Miast nosi się z zamiarem uruchomienia poradni elektrycznej dla miast. Na przeszkodzie realizacji tego zamiaru stały trudności finansowe Związku. Jakkolwiek trudności te istnieją i nadal, to jednak obecnie sprawa poradni elektrycznej przybiera realne kształty z tego względu, że inicjatywa Związku Miast zbiegła się z inicjatywą Pana Ministra Robót Publicznych, co daje możliwość liczenia na poparcie finansowe tej instytucji przez władze.

W sprawie organizacji poradni odbyła się w dniu 11 października r. b. wstępna narada Stowarzyszenia Elektryków Polskich ze Związkiem Miast przy udziale delegata Ministerstwa Robót Publicznych. Na naradzie tej przedstawiciel wspomnianego Ministerstwa oświadczył m. in., że Ministerstwo powitało fakt nawiązania kontaktu przez Związek Miast ze Stowarzyszeniem Elektryków „z żywym zainteresowaniem, widząc w zainteresowaniu się Związku Miast sprawami gospodarki elektrowni komunalnych możliwość oparcia nowopowstającej instytucji na realnych podstawach“, i, że zdaniem Ministerstwa, „udział Związku Miast w powyższej pracy daje rękojmię, że praca ta będzie pomyślnie doprowadzoną do końca“. Przedstawiciel Ministerstwa wyraził nadto nadzieję, że działalność poradni, prowadzona pod kierownictwem wybitnych fachowców może dać już w niedalekiej przyszłości dodatnie wyniki.

W związku z wynikami tej pierwszej konferencji Związek Miast przesłał Stowarzyszeniu Elektryków Polskich swój pogląd na zasady organizacji poradni elektrycznej dla miast.

W odnośnym piśmie Związek miast tak sformułował zadania poradni:

Zadaniem poradni powinno być nie tylko udzielanie pomocy technicznej, lecz również pomocy w zakresie gospodarczo-finansowym z wyłączeniem spraw kasowo-rachunkowych oraz w zakresie prawn-administracyjnym.

Zadanie swe poradnia ma spełniać przez udzielanie miastom, względnie przedstawicielom elektrowni miejskich, wskazówek w siedzibie poradni, przez wyjazdy na miejsce dla zbadania poszczególnych, konkretnych zagadnień, związanych z budową nowych, rozszerzeniem względnie eksploatacją istniejących elektrowni miejskich, przez przeprowadzanie inspekcji całokształtu gospodarki tych elektrowni, wygłaszanie referatów na temat elektrowni na zjazdach miast, zwłaszcza na wojewódzkich gospodarczych zjazdach tych miast, zbieranie i opracowywanie potrzebnych materiałów o gospodarce elektrycznej miast.

W najbliższym czasie odbędą się dalsze narady nad tą sprawą, o wynikach których będziemy stale informować miasta w przekonaniu, że sprawa poradni elektrycznej wywoła wśród miast żywe zainteresowanie.

PLANY REGULACYJNE MIAST.

Uzupełniając notatkę zamieszczoną w Nr. 19 z r. b. (str. 932/933) „Samorządu Miejskiego“ nadmieniamy, że inicjatywa Z. M. P. w sprawie podjęcia akcji sporządzania planów pomiarowych i regulacyjnych w miastach, na warunkach kredytowych ma wszelkie szanse realizacji.

Instytucja, której mają być powierzone te prace, uzyskała promesę na kredyt na razie w wysokości $\frac{1}{2}$ miliona złotych, który pozwoli na podjęcie prac co najmniej w 10 miastach.

Po uzgodnieniu szczegółów akcji z tą instytucją i z odnośnymi Ministerstwami, podamy szczegółowe warunki, na jakich będą mogły miasta korzystać z tego kredytu.

W SPRAWIE WIADOMOŚCI Z ŻYCIA MIAST.

W związku z komunikatem w tej sprawie, zamieszczonym w Nr. 15 „Samorządu Miejskiego“ z 15.VIII b. r. na str. 708, prosimy magistraty miast o nadsyłanie redakcji „Samorządu Miejskiego“ danych do kroniki „z życia miast“ w dziale „Komunikacja“, w szczególności:

1) o zamierzeniach poszczególnych magistratów w zakresie budowy nowych dróg wogóle, ze wskazaniem długości dróg i rodzajów nawierzchni, np. nawierzchni ulepszonych — asfaltowych, smołowanych i t. d.;

2) o zamierzeniach przebudowy i ulepszenia dróg już istniejących, również z wymienieniem rodzajów nawierzchni;

3) o długości dróg ulepszonej nawierzchni (asfaltowych, smołowanych i t. d.);

4) o ruchu autobusowym, jak np.: ilość linii autobusowych i kursujących na nich wozów, względnie o zamierzeniach w tym kierunku, o urządzeniach dworców autobusowych, stacyj benzynowych i t. p.

Dane te są nam potrzebne do użytku Biura, a przede wszystkim celem ożywienia odnośnego działu kroniki w „Samorządzie Miejskim“.

Dążymy do tego, ażeby miasta mogły zapoznać się wzajemnie z wynikami ich gospodarki w tym zakresie, oraz, aby w razie potrzeby, w szczególności miasta mniejsze, mogły skorzystać z doświadczenia i ewent. wskazówek zarządów tych miast, które mają bardziej rozwiniętą tę gospodarkę.

W SPRAWIE PRENUMERATY „SAMORZĄDU MIEJSKIEGO“.

W dniu 22.X. b. r. przesłaliśmy do 235 miast okólnik L. 392/5 następującej treści:

„Tegoroczny Zjazd Miast, który odbył się w dniach 15 — 16 czerwca r. b. w Warszawie, powziął następującą uchwałę:

„Ogólne Zebranie Członków Związku Miast wzywa miasta związkowe do prenumerowania czasopisma Związku przynajmniej w następującej liczbie egzemplarzy:

miasta	do 5.000 mieszk.	prenumer.	po 1 egzemplarzu
„ od 5.000 „ 10.000 „	„ „ „	2	„
„ „ 10.000 „ 25.000 „	„ „ „	3	„
„ „ 25.000 „ 50.000 „	„ „ „	4	„
ponad 50.000 „	„ „ „	5	„

Uchwała ta została zamieszczona na str. 87 sprawozdania ze Zjazdu Miast, dołączonego do Nr. 16. „Samorządu Miejskiego“ z 1.IX. b. r.

Wobec tego, że ilość egzemplarzy „Samorządu Miejskiego“, prenumerowanych przez tamt. Magistrat, nie odpowiada normie ustalonej w powyższej uchwale Zjazdu Miast, prosimy uprzejmie Pana Prezydenta (Burmistrza) o wydanie zarządzenia celem odpowiedniego zwiększenia ilości egzemplarzy „Samorządu Miejskiego“, prenumerowanych w II półroczu b. r.

Rychle załatwienie niniejszego pisma jest bardzo pożądane ze względu na konieczność unormowania nakładu pisma.

Dodatkowe egzemplarze wysłamy bezzwłocznie po otrzymaniu decyzji Magistratu“.

Prosimy miasta, które nie prenumerują ustalonej w uchwale Zjazdu Miast ilości egzemplarzy „Samorządu Miejskiego“, o możliwie rychłe zamówienie dodatkowych egzemplarzy.

Komplet „Samorządu Miejskiego“, ze względu na zbiór aktualnych rozporządzeń, orzecznictwa N. T. A., wyjaśnień prawnych i wiadomości, dotyczących spraw samorządu miejskiego, jest, naszym zdaniem, niezbędnym do codziennego użytku dla członków Zarządów i Rad miejskich, oraz referentów Magistratów i kierowników instytucji i zakładów miejskich.

Przegląd ustaw, Rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych — zarządzeń, okólników i wyjaśnień władz.

PRYZNANIE PRAWA DO ZASIŁKÓW CZĘŚCIOWO ZATRUDNIONYM ROBOTNIKOM.

W Nr. 70 Dziennika Ustaw R. P. pod poz. 558 i 559 ukazały się dwa rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 3 października 1930 r. w sprawie przyznania prawa do zasiłków częściowo zatrudnionym robotnikom szeregu hut, kopalń i fabryk, położonych na obszarze województwa śląskiego. W myśl powyższych rozporządzeń w okresie od dnia 1 do 3 października 1930 r. robotnicy, których zarobek tygodniowy nie przekracza z powodu ograniczenia produkcji pełnego umówionego zarobku za 1, bądź 2 dni pracy, — otrzymują zasiłek w wysokości, określonej przez Zarząd Funduszu Bezrobocia.

ROZSZERZENIE GRANIC MIASTA BRZOSTEK W POWIECIE PILZNEŃSKIM.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 71, pod poz. 564 ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 września 1930 r. o rozszerzeniu granic miasta Brzostek w powiecie pilzneńskim, województwie krakowskim. Na mocy powyższego rozporządzenia włączone zostały do gminy miejskiej Brzostek części gmin: Nawsie Brzosteckie, Klecie i Skurowa tegoż powiatu.

PRZEDŁUŻENIE W NIEKTÓRYCH MIEJSCOWOŚCIACH OKRESU UPRAWNIENIA BEZROBOTNYCH DO POBIERANIA ZASIŁKÓW.

W Nr. 243 Monitora Polskiego pod poz. 327 ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 3 października 1930 r. w sprawie przedłużenia w niektórych miejscowościach okresu uprawnienia bezrobotnych do pobierania zasiłków na wypadek bezrobocia. Rozporządzenie dotyczy tych bezrobotnych robotników, których do dnia 30 listopada 1930 r. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z funduszu bezrobocia przez pobieranie ich przez przeciąg 13 tygodni. Robotnicy ci mają prawo pobierać je przez przeciąg 17 tygodni. Postanowienie to obejmuje obszary: m. st. Warszawy, całego województwa pomorskiego, poznańskiego, śląskiego i krakowskiego, części województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, białostockiego, wileńskiego, nowogródzkiego, poleńskiego i lwowskiego, a nie obejmują zupełnie województw lubelskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.

WŁADZE NADZORCZE UPRAWNIONE DO ZATWIERDZANIA UCHWAŁ W SPRAWIE POKRYCIA KOSZTÓW PIERWSZEGO URZĄDZENIA ULIC.

W myśl art. 174 rozporz. Prezydenta Rzplitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202), koszty pierwszego urządzenia ulic mogą być w całości lub w części przełożone przez gminę na właścicieli przyległych działek, a to na podstawie uchwały rady miejskiej, zatwierdzonej przez „państwową władzę nadzorczą“. Ministr. Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Robót Publicznych w okólniku Nr. 184 z dnia 14 października 1930 r. wyjaśniło, że termin ten „państwowe władze nadzorcze“, użyty w art. 174, zgodnie z postanowieniem art. 42 ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komun. z dnia 11.VIII.1923 r., oznacza władzę nadzorczą w rozumieniu art. 36 ustawy o tymcz. uregul. fin. komun., a więc wydział powiatowy jest władzą nadzorczą w stosunku do Związków komunalnych, wymienionych w p. a) art. 36 ustawy o tymcz. ureg. finansów komunalnych.

ZMIANA OKÓLNIKA W SPRAWIE OPŁAT DROGOWYCH.

Okólnikiem z dnia 16.X b. r. Nr. 187 Ministerstwo Spraw Wewn. zmieniło zasady obciążenia opłatami drogowymi gruntów państwowych w województwach zachodnich, środkowych i wschodnich. Dotychczas grunty państwowe w województwach zachodnich nie były wymienione w okólniku z dn. 19.II.1927 r. Nr. 43, jako podlegające opłatom drogowym; wedle okólnika Nr. 187 obciążenie ich nie może przekraczać 75% idealnego zasadniczego dodatku państwowego do podatku gruntowego; w wyjątkowych wypadkach wojewoda zezwolić może na przekroczenie tej normy do 100%. Co do gruntów państwowych w województwach środkowych i wschodnich — podstawą obciążenia ich opłatami drogowymi był samoistny podatek komunalny, w myśl zaś okólnika Nr. 187 podstawą tą będzie idealny zasadniczy podatek państwowy, t. j. taki państwowy podatek gruntowy, bez progresji i regresji, jakiby przypadał od tych gruntów, gdyby one były gruntami prywatnymi.

SKŁAD KOMISJI RAD WOJEWÓDZKICH.

W sprawie składu komisji rad wojewódzkich Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku Nr. 189 z dnia 20 października 1930 r. wyjaśniło, że komisje rad wojewódzkich, zgodnie z okólnikiem Nr. 242 z dnia 5.II.1929 r., mogą się składać jedynie z członków rady wojewódzkiej, co nie wyklucza możliwości powoływania do ich składu rzeczoznawców z głosem doradczym. Taki sam skład dotyczy również wojewódzkich komisji rolnych. Natomiast wojewódzkie komisje opieki społecznej, w myśl wyjaśnień Ministerstwa, nie mają charakteru komisji rad wojewódzkich, a są komisjami, zorganizowanymi bezpośrednio przy wojewódzkich władzach administracji ogólnej.

NADZÓR WETERYNARYJNY NAD TARGAMI, JARMARKAMI, POKAZAMI HODOWLANEMI, PRZETARGAMI, RZEŻNIAMI, MLECZARNIAMI, KROWIARNIAMI, STAJNIAMI ZAJEZDNIAMI, PRZEDSIĘBIORSTWAMI HANDLU ZWIERZĘTAMI ORAZ LECZNICAMI DLA ZWIERZĄT.

W powyższej sprawie zostało ogłoszone w „Lubelskim Dzienniku Wojewódzkim“ Nr. 37 z r. b. pod poz. 309 rozporządzenie wojewody lubelskiego z 30.IX.1930 r. L. 5540/1/R. W., ustalające organy nadzoru weterynaryjnego, na terenie woj. lubelskiego, sposób wykonywania nadzoru i taryfę opłat za przeprowadzenie tych czynności.

WYSOKOŚĆ WARTOŚCI ŚWIADCZEŃ I NALEŻNOŚCI, EGZEKWOWANYCH W TRYBIE ADMINISTRACYJNYM.

W Nr. 21 z r. b. „Łódzkiego Dziennika Wojewódzkiego“ pod poz. 277 zamieszczono rozporządzenie wojewody łódzkiego z 7.X.1930 r., ustalające wysokość wartości świadczeń, wzgl. przedmiotów egzekucji w sprawach, w których władze komunalne mogą bezpośrednio przeprowadzać egzekucję.

W Nr. 20 z r. b. „Stanisławowskiego Dziennika Wojewódzkiego“ pod poz. 130 ogłoszono analogiczne rozporządzenie wojewody stanisławowskiego.

REFORMA PODATKOWA.

Według sprawozdania za drugi kwartał r. 1930 doradcy Finansowego Rządu Polskiego Ch. S. Dewey'a — utworzono w Ministerstwie Skarbu stały komitet podatkowy z grona znawców spraw podatkowych. Członkami komitetu są pp.: dr. Karol Birgfellner, b. dyr. dep. podatkowego w Min. Skarbu, obecnie sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Władysław Byrka, b. kierownik Ministerstwa Skarbu, obecnie dyrektor Izby Handlowo-Przemysłowej we Lwowie, Mieczysław Gutkowski, profesor skarbowości w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, Bolesław Markowski, b. wice-minister Skarbu, obecnie profesor Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie i b. rektor tej uczelni, Władysław Zawadzki, profesor ekonomji w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, Wacław Koszko, dyrektor Departamentu Podatków i Oplat Skarbowych w Ministerstwie Skarbu, Paweł Michalski, zastępca dyrektora Departamentu Podatków i Oplat Skarbowych w Ministerstwie Skarbu.

Zadaniem powyższego komitetu jest stałe badanie całego systemu dochodów Państwa; komitet ma przedstawić Rządowi ostateczny plan reformy podatkowej i w dalszym ciągu będzie proponował takie zmiany, jakich będą wymagały warunki gospodarcze Państwa.

Prace komitetu oparte są na zasadzie, że podatki nie mogą być szybko powiększane lub zmniejszane, albo nowe napręde wprowadzane, bez narażenia na niebezpieczeństwo równowagi budżetu. Dlatego początkowe zmiany zostaną najprawdopodobniej dokonane w formie usunięcia podatków, których ściąganie jest tak kosztowne, że stają się niezyskowe, oraz zmniejszenia podatków takich, jak obecny podatek obrotowy, które obciążają tak dalece pewne warstwy ludności, że tłumią inicjatywę i przez to zmniejszają źródła dochodowości samego podatku. Po takich zmianach będą wprowadzone bardziej trwale reformy podatkowe, które doradzi komitet.

Sprawa powyższa interesuje w wysokim stopniu związki komunalne, a to zarówno ze względu na istniejący system dodatków komunalnych do podatków państwowych, jak i z uwagi na ogólną zależność komunalnego systemu skarbowego od skarbowego systemu Państwa oraz na okoliczność, że od reformy podatków państwowych zależeć będzie reforma podatków komunalnych. Dlatego też — w miarę możliwości — informować będziemy o postępach pracy komitetu podatkowego.

Jak nam wiadomo, w chwili obecnej komitet opracowuje projekt przepisów o sposobie wymiaru, poboru i egzekucji podatków państwowych. Przepisy te obejmą również podatki państwowe, pobierane przez związki komunalne, a stosowane będą niewątpliwie również przez związki komunalne przy poborze samoistnych podatków komunalnych.

Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego

UPRAWNIENIE WŁADZY NADZORCZEJ DO WSTAWIANIA DO BUDŻETU GMINY MIEJSKIEJ KREDYTU NA CELE OPIEKI SPOŁECZNEJ¹⁾.

Najwyższy Trybunał Administracyjny po przeprowadzonej w dn. 30.V.1930 r. rozprawie, wydał w dn. 24.X r. b. wyrok L. Rej. 3840/28, w którym oddalił, jako niezasadzoną, skargę Magistratu m. Warszawy w przedmiocie wstawienia do budżetu kwoty na opiekę społeczną.

ZASADA PRAWNA. Przysługujące władzy nadzorczej na mocy art. 1, 2, 4 i 17 ustawy o opiece społecznej z dn. 16.VIII.1923 r. (Dz. Ust. poz. 726) oraz art. 64 dekretu o samorządzie miejskim z dn. 4.II.1919 r. (Dz. Pr. poz. 140) prawo wstawiania do budżetu gminy miejskiej odpowiedniej kwoty na cele opieki społecznej stanowi uprawnienie, oparte na swobodnym uznaniu władzy.

PRZEBIEG SPRAWY. Min. Spr. Wew., zatwierdzając preliminarz budżetowy, m. st. Warszawy na rok 1928/29, w piśmie do Magistratu z d. 20.IV.1928 r. zastrzegł dokonanie niektórych zmian w preliminarzu, a w tej liczbie na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej wyraził życzenie, ażeby do preliminarza Wydziału Opieki Społecznej i Szpitalnictwa wstawiono sumę conajmniej 28.000 zł. na subsydjum dla misyj dworcowych, opiekujących się podróżującymi kobietami.

Magistrat w piśmie do Ministerstwa z dn. 14.VI.1928 r. wyjaśnił, że nie uważa za wskazane udzielać wymienionego subsydjum, gdyż Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi o zapomogę stałą do władz miejskich się nie zwracał, ani nie złożył sprawozdania z działalności za rok ubiegły, jak również sprawozdania kasowego z dochodów i wydatków.

Minister Spraw Wewnętrznych w piśmie z dn. 2.VIII.1928 r. nie uznał powyższego wyjaśnienia Magistratu m. st. Warszawy za dostateczne, gdyż przedstawicielki Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi zwracały się do władz miejskich o subsydjum i wniosły podanie z cyfrowym przedstawieniem stanu rzeczy; zresztą chodzi nie o wskazaną instytucję wyłącznie, lecz o to, ażeby Magistrat wykonał odnośne zadanie bądź bezpośrednio, bądź przez odpowiednią według swego wyboru instytucję społeczną; zastrzeżenie zatem, co do przeznaczenia w budżecie miejskim sumy 28.000 zł. na akcję walki z handlem kobietami i dziećmi, Minister utrzymuje.

Skarżąc powyższe orzeczenie Ministra Spraw Wewnętrznych do N. T. A., Magistrat m. st. Warszawy prosi o uchylenie tego orzeczenia i dowodzi, iż żądanie Ministra wstawienia do budżetu m. st. Warszawy sumy 28.000 zł. na cele wskazane w pismach Ministra z dn. 20.IV. i 2.VIII.1928 r. nie jest oparte na podstawie prawnej. Odnośne zadania nie należą do obowiązkowych zadań gminy i od swobodnego uznania władzy miejskiej zależy, czy i w jakim zakresie akcję tę popiera. Ponieważ prawo władzy nadzorczej do wstawiania do budżetu gminy miejskiej odnośnych sum ogranicza się do tych wydatków,

¹⁾ Ob. „Samorząd Miejski“, zeszyt 11, str. 545.

które są dla gminy obowiązkowe bądź z mocy ustawy bądź umowy — przeto żądanie Ministra narusza prawa samorządu miejskiego.

W odpowiedzi na powyższą skargę władza pozwana wyjaśnia, iż zgodnie z § 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17.VI.1924 r. (Dz. Ust. poz. 523) władza nadzorcza, zatwierdzając budżet związku komunalnego, bada go zarówno pod względem zgodności z przepisami ustawy jak i pod względem celowości. Otóż, badając budżet m. Warszawy pod względem celowości władza nadz. stwierdziła, iż gmina m. Warszawy niedostatecznie wykonywa swoje obowiązki w zakresie opieki społecznej, nie prowadząc mianowicie żadnej akcji w dziedzinie zwalczania handlu kobietami i dziećmi. Zadanie powyższe nie należy bynajmniej do kategorii tych zadań, których wykonywanie zależy od swobodnego uznania gminy, lecz przeciwnie należy do zadań gminy obowiązkowych, a to na mocy art. 10 dekretu z dnia 4.II.1919 r. o samorządzie miejskim, oraz art. 2 ustawy z dnia 16.VIII.1923 r. o opiece społecznej. Ministerstwo bynajmniej nie wstawiało do budżetu m. Warszawy sumy zł. 28.000, lecz zatwierdziło budżet z zastrzeżeniem dokonania wymienionych w zaskarżonym orzeczeniu zmian, co należy uważać za równoznaczne z odmową zatwierdzenia budżetu w formie przedstawionej przez Magistrat, a wyrażeniem zgóry zgody na tenże budżet pod warunkiem dokonania wskazanych zmian.

Ponieważ w sprawie, stanowiącej treść skargi, Ministerstwo oparło się na uprawnieniach swoich do badania budżetu ze stanowiska celowości, a w tej dziedzinie władze nadzorcza rozstrzyga według swobodnego uznania, przeto sprawa powyższa nie należy, w myśl art. 3 lit. b) ustawy z dnia 3.VIII.1922 r. do kompetencji Najwyższego Trybunału Administracyjnego i skarga winna być pozostawiona bez rozpoznania, względnie z powodów wyżej przytoczonych oddalona, jako nieuzasadniona.

MOTYWY WYROKU. N. T. A. po zapoznaniu się z aktami skargi i wywodami władzy pozwanej rozważył, co następuje:

Prawa i obowiązki związków komunalnych, a zatem i gmin miejskich w zakresie opieki społecznej normuje ustawa z dn. 16.VIII.1923 r. (Dz. Ust. poz. 426).

Ustawa powyższa stanowi, iż opieka społeczna obejmuje pomiędzy innymi zadaniami również walkę z żebractwem, włóczęgostwem, alkoholizmem i nierządem, oraz pomoc instytucjom opiekuńczym prywatnym i współdziałanie z nimi (art. 2 p. f) i g), i że obowiązek sprawowania opieki społecznej ciąży w zasadzie na związkach komunalnych, o ile nie zachodzą szczególne okoliczności, któreby w myśl specjalnych przepisów obowiązek ten przekładały na Państwo, lub inne osoby fizyczne lub prawne (art. 4).

Art. 17 wreszcie teje ustawy głosi, iż w razie uchYLENIA się związku komunalnego od wstawienia do budżetu lub uchwalenia wydatku, do którego pokrycia w myśl przepisów ustawy o opiece społecznej jest on obowiązany, władza nadzorcza na wniosek odpowiedniego organu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wprowadzi do budżetu odpowiednią kwotę.

Z treści więc przytoczonych przepisów wynika, iż, o ile chodzi o wykonywanie przez związek komunalny, a więc i gminy miejskie, obowiązków, wynikających z postanowień ustawy o opiece społecznej, a w tej liczbie i w zakresie walki z nierządem, władza nadzorcza, na wniosek organów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, ma prawo wglądać, ażeby gmina miejska przewidziała w budżecie swoim odnośną kwotę na wydatki na cel powyższy i w razie braku takiej sumy wstawić do budżetu odpowiednią kwotę.

Użyte w ustawie wyrazy „kwota odpowiednia“ wskazuje, iż władzy nadzorczej przy-

znane zostało prawo ingerencji nie tylko w wypadku, gdy budżet miejski wcale nie przewiduje kredytu na walkę z nierządem, lecz i w tych wypadkach, gdy prelimitowane na ten cel sumy okazały się nieodpowiednie, przyczem ocenę czy dana suma jest odpowiednia, wobec braku w ustawie zastrzeżeń, pozostawia się uznaniu władzy nadzorczej.

Oczywiście odnośna decyzja władzy nie może być dowolną lub sprzeczną z okolicznościami faktycznymi, ustalonymi w postępowaniu administracyjnym.

W związku z powyższem należy dojść do wniosku, że w zakresie spraw, uznanych przez ustawę o opiece społecznej za obowiązkowe zadania gminy, władzy nadzorczej służy prawo wglądu w gospodarkę komunalną i w odnośne pozycje budżetu komunalnego jako wyrazu tej gospodarki, również i ze stanowiska celowości i korygowania pozycji budżetu tak, ażeby odnośne sumy były odpowiednie dla należytego wykonania przez gminy obowiązującego ją zadania.

Gdy zatem w sprawie niniejszej władza nadzorcza, rozpatrując budżet m. Warszawy na rok 1928/29 w dziale opieki społecznej, a w szczególności w dziedzinie walki z nierządem, doszła do przekonania, że prelimitowane przez gminę na ten cel sumy są nieodpowiednie i że mianowicie gmina nie uwzględniła wcale zadania walki z handlem kobietami i dziećmi, to, wstawiając, względnie żądając wstawienia odpowiedniej sumy na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej, działała niewątpliwie w granicach wyżej przytoczonych przepisów ustawy.

Wobec powyższego Najwyższy Trybunał Administracyjny uznaje, iż spór, stanowiący treść niniejszej sprawy, rozstrzyga się całkowicie w granicach uprawnień władzy państwowej do badania budżetu komunalnego, zakreślonych w przepisach ustawy o opiece społecznej.

Nie zachodzi zatem potrzeba rozważania na tle danej sprawy zasadniczego zagadnienia o uprawnieniu władzy nadzorczej na tle par. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17.VI. 1924 r. (Dz. Ust. poz. 552), aczkolwiek obie strony na powyższy przepis się powołały, a w szczególności rozstrzygania o prawie władzy do zatwierdzania budżetów miejskich i badania ze stanowiska celowości wszystkich pozycji budżetu; w danym wypadku bowiem chodzi o takie pozycje budżetu, które podlegają w tej mierze specjalnym przepisom ustawowym.

W wyniku powyższych rozważań Najwyższy Trybunał Administracyjny, nie dopatrując się w zaskarżonem orzeczeniu zarzucanej w skardze niezgodności z przepisami ustawy, skargę oddalił, jako nieuzasadnioną.

OPODATKOWANIE PODATKIEM DOCHODOWYM DODATKÓW REPREZENTACYJNYCH, PRYZNANYCH CZŁONKOM ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH.

Najwyższy Trybunał Administracyjny po przeprowadzonej w dniu 1.X. b. r. rozprawie wydał wyrok L. Rej. 4915/28, w którym oddalił jako nieuzasadnioną skargę Magistratu jednego z miast w przedmiocie opodatkowania dodatku reprezentacyjnego burmistrza.

ZASADA PRAWNA: Dodatki reprezentacyjne pracowników samorządowych stanowią dochód, podlegający podatkowi dochodowemu według działu II ustawy (Dz. Ust. poz. 411 z 1928 r.), wobec treści § 40 punkt 4-a przepisów wykonawczych do ustawy (Dz. Ust. poz. 298 z 1921 r.).

PRZEBIEG SPRAWY: Uchwałą Rady Miejskiej w N. z d. 31.V. 1926 r. przyznano burmistrzowi miesięczną kwotę 500 zł., oprócz poborów, jako dodatek reprezentacyjny. Na skutek przeprowadzonej w myśl art. 114 ustawy o państwowym podatku dochodowym rewizji przez delegata Urzędu Skarbowego w dniu 24.II.1928 r. stwierdzono, że Magistrat nie wliczał do perorycznych poborów powyższej kwoty i nie potrącał podatku dochodowego od uposażeń służbowych, począwszy od dnia 1.VI.1926 r.

Wobec powyższego Urząd Skarbowy w myśl art. 113 powołanej ustawy wymierzył Magistratowi, jako pracodawcy, podatek dochodowy od uposażeń służbowych, względnie od dochodu reprezentacyjnego, pobieranego przez burmistrza.

Przeciwko temu wymiarowi wniesiono odwołanie, które decyzją z dn. 18.IX.1928 r. zostało odrzucone.

Na tę ostatnią decyzję Magistrat wniósł do N. T. A. skargę, w której, wyjaśniając, że dodatek reprezentacyjny przyznany burmistrzowi, przeznaczony jest na koszt, związane z wykonywaniem obowiązków służbowych, że opuszczenie pracowników samorządowych w p. 4 § 4. rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 14.V.1921 r. (Dz. U. poz. 298) uważać należy za zwykłe przeoczenie, że dodatku reprezentacyjnego nie wlicza się do podstawy wymiaru uposażenia emerytalnego, żądał uchylenia zaskarżonej decyzji.

MOTYWY: N. T. A. rozważył, co następuje:

Zgodnie z treścią art. 20 ustawy o państwowym podatku dochodowym, za dochód z uposażeń służbowych, emerytur i z najmniej pracy uważa się wszelkiego rodzaju wynagrodzenia w pieniądzu, lub w naturze, jakie podatnik uzyskuje ze swego stosunku służbowego, lub z tytułu najmu pracy łącznie ze wszystkimi dodatkami. Z treści tego artykułu wynika, że ustawodawca uważa za obciążalne podatkiem dochodowym nie tylko uposażenia służbowe, ale i wszelkie, bez względu na nazwę, dodatki do tego uposażenia. Trafnie też myśl ta ustawodawcy wyrażoną została w § 39 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 22.IV.1922 r. (Dz. Ust. poz. 301), gdzie przewidziane jest, że za dochód z uposażeń służbowych i wynagrodzeń za najemną pracę uważać należy wszelkiego rodzaju wynagrodzenie, jakie pracownik uzyskuje ze swego stosunku służbowego, dalej zaś, po wyliczeniu rozmaitych dodatków, zaznaczone jest, że do dochodu tego należą wszelkie inne dodatki, jakkolwiek nazwę mające, pobierane przez pracowników państwowych, samorządowych i t. d. Zaznaczone jest również, że nazwa wynagrodzenia oraz okoliczności, czy pobierane wynagrodzenie jest związane z uprawnieniem do emerytury lub nie, nie czyni żadnej różnicy.

Z powyższych przepisów wynika, że podlegające opodatkowaniu są nie tylko uposażenia, ale wszelkie do nich dodatki, bez względu na nazwę i przeznaczenie. Odstępstwo od powyższej zasady dopuszczalne być może tylko w wypadkach ustawowo ściśle określonych. Do takich należą wypadki, wyliczone w § 40 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 4.V.1921 r. (Dz. Ust. Pr. 298), gdzie przewidziane jest, że ta część uposażenia służbowego, która jest przeznaczona na wynagrodzenie kosztów, związanych z wykonywaniem obowiązków służbowych nie stanowi dochodu, podlegającego podatkowi, przyczem w p. 4 jest przewidziane, że narówni z kosztami służbowymi traktuje się i nie bierze w rachubę przy opodatkowaniu dodatków funkcyjnych i reprezentacyjnych, przyznanych osobom wojskowym i pracownikom państwowym.

Treść tego przepisu, na którym skarżący wyłącznie opiera swe roszczenia, będące przedmiotem skargi, stanowi niewątpliwie wyjątek od ogólnego ustawowego nakazu,

o którym wyżej mowa, a zatem już dla tego samego ulega jaknajściślejszej interpretacji.

Wobec tego wszelkie usiłowania ze strony skarżącego, aby drogą unormowania nadać wyjątkowemu temu przepisowi treść obszerniejszą i rozciągnąć działanie jego i na pracowników samorządowych, o których w tym przepisie niema mowy, a którzy stanowią odrębną od państwowych grupę pracowników, o czym świadczy choćby oddzielna pragramatyka oraz przepisy służbowe i emerytalne, uznać należy za chybione i nieuzasadnione ścisłym tekstem powyższych przepisów ustawowych.



K r o n i k a.

I. Ogólna.

Echa artykułu w sprawie Instytutu Wodoc.-Kanalizac. w „Głosie Zagłębia“.

Jak wiadomo, w Nr. 37 z dnia 14 września r. b. czasopisma „Głos Zagłębia“ ukazał się artykuł p. t. „Kto się w opiekę odda Panu... Ludwikowi Piekarskiemu“.

Artykuł ten został anonimowo rozesłany do szeregu instytucji i osób prywatnych, z którymi Instytut pozostaje w bliższych stosunkach.

Rada i Komitet Rzecznawców Polskiego Instytutu Wodociągowo-Kanalizacyjnego na wspólnym posiedzeniu w dniu 25-go września 1930 r. po zaznajomieniu się z treścią tego artykułu powzięły następującą uchwałę:

„Rada i Komitet Rzecznawców Polskiego Instytutu Wodociągowo-Kanalizacyjnego stwierdzają, iż od chwili powstania Instytutu p. Ludwik Piekarski, pozostając na stanowisku jego Dyrektora, pracuje z całkowitem oddaniem się dla jego dobra, dążąc wytrwale do rozwoju instytucji, powołanej do życia przez grono polskich inżynierów, pracujących w dziedzinie techniki sanitarnej.

Znaczny rozwój w ciągu kilkuletniego swego istnienia Polski Instytut Wodociągowo-Kanalizacyjny, jednoczący wybitniejsze krajowe siły fachowe, zawdzięcza tak zaufaniu miast Rzeczypospolitej, którem cieszył się od pierwszych chwil swego istnienia i

którego dowody posiada w szeregu uchwał, jak też wytrwalej pracy i wysiłkom Rady, Komitetu Rzecznawców oraz Dyrektora Instytutu p. Ludwika Piekarskiego, cieszącego się zaufaniem Rady Instytutu.

Rada i Komitet Rzecznawców protestują przeciwko niesłychanemu w treści i formie wystąpieniu, godzącemu nie tylko w osobę Dyrektora p. Ludwika Piekarskiego, lecz również i w powagę społecznej instytucji“.

Narada na Zamku w sprawie ziemi wileńskiej i nowogródzkiej.

Dnia 16.X. r. b. odbyła się w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku królewskim w Warszawie narada, poświęcona potrzebom województw wileńskiego i nowogródzkiego. W naradzie wzięli udział przedstawiciele organizacji społeczno-gospodarczych z tego terenu oraz przedstawiciele władz centralnych.

Prof. Wł. Zawadzki, dyrektor Izby Przem.-Handl. w Wilnie, wygłosił referat p. t. „Rzut oka na stosunki gospodarcze województwa wileńskiego i nowogródzkiego“. Roman Ruciński, prezes Izby Handl.-Przem. w Wilnie, przedłożył postulaty gospodarcze sfer przemysłowych i handlowych. P. Karol Wagner, prezes wileńskiego Tow. Organizacji i Kółek Roln., mówił o potrzebach rol-

nictwa. J. Łazarewicz, sekretarz Izby Rzemieślniczej w Wilnie, wygłosił referat na temat przyczyn i skutków kryzysu ekonomicznego w rzemiośle, wreszcie Z. Ruszczyk, członek wydziału wojewódzkiego w Wilnie, zreferował potrzeby gospodarcze samorządów terytorjalnych na terenie województwa wileńskiego.

Wszyscy referenci omówili obszernie i wyczerpująco stan gospodarczy woj. wileńskiego i nowogródzkiego i wysunęli szereg wniosków co do niezbędnych zarządzeń władz centralnych w kierunku zaspokojenia miejscowych potrzeb.

Po referatach wywiązała się kilkugodzinna dyskusja, w której przedstawiciele Rządu udzielili obszernych i szczegółowych wyjaśnień w odniesieniu do wszystkich spraw, poruszonych przez referentów.

Wyjaśnień udzielili m. in.: Minister Ref. Roln. prof. Staniewicz, Minister Komunik. Kühn, Minister Rob. Publ. prof. Matakiewicz, podsekretarz stanu w Min. Roln. Leśniewski, podsekretarz stanu w Min. Skarbu Grodyński, dyrektor Dep. Samorządu w Min. Spraw Wewn. Korsak i przedstawiciel Min. Oświaty Jarniński.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, żegnając zebranych oświadczył, że wyrażone przez nich życzenia będą przez rząd troskliwie rozpatrzone i w granicach możliwości uwzględnione.

Wydział Mieszkaniowy w Warsz. Tow. Higienicznem.

D. 29.IX. r. b. odbyło się w Tow. Higienicznem pod przewodnictwem inż. Rudolfa inauguracyjne posiedzenie Wydziału Mieszkaniowego, którego celem będzie skupić rozproszoną dotąd akcję budowlano-mieszkaniową i opracować racjonalny plan zaspokojenia głodu mieszkaniowego. Na zebraniu przybyli liczni przedstawiciele organizacji społecznych i fachowych, interesujących się sprawą mieszkaniową.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa Wydziału inż. Rudolfa, który przedstawił zadania Wydziału, przemawiali przedstawiciele organizacji, składając życzenia rozwoju nowopowstałej placówki i deklarując współpracę w jej działalności.

Następnie wygłosił referat dr. Cieszyński p. t. „Mieszkanie a zdrowie“ i b. senator Siedlecki „Spółdzielczość mieszkaniowa“ Po referatach rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos m. in. prof. Janiszewski, dr. Narkiewicz, dr. Łazarowicz, przyczem wysunięto szereg dezyderatów jako wytyczne dla przyszłej działalności Wydziału.

Dla pociągnięcia do współpracy jak najszerszych kół fachowych i społecznych dokonano uzupełniających wyborów do zarządu Wydziału, do którego zaproszono przedstawicieli 12 następujących organizacji: Zw. miast, Zrzesz. samorząd. powiat., izb przem.-handl., Zw. Zw. technicznych, Tow. reformy mieszkaniowej, Zw. lekarzy państwa polskiego, pol. Zw. przeciwgruźliczego, Tow. „Trzeźwość“, Tozu i 3 stow. kobiecych, Zw. pr. obyw. kobiet, Nar. Org. kobiet i Tow. klubów kobiet pracujących.

P. Dewey o położeniu gospodarczem w Polsce.

W ostatniem swem sprawozdaniu doradca finansowy Rządu, p. Dewey, w następujący sposób kreśli ogólne położenie gospodarcze Polski:

„Wspomniany w poprzedniem sprawozdaniu doradcy spadek produkcji, który trwał z małemi tylko przerwami prawie od początku 1929 r., został wreszcie powstrzymany w okresie sprawozdawczym (drugi kwartał r. b. — przyp. Red.). Zapasy towarów zmniejszyły się znacznie z wyjątkiem przemysłu papierniczego i dalsze ograniczenie produkcji nie jest spodziewane. W przemyśle włókienniczym np. zapasy zmniejszyły się w maju do tego stopnia, że usprawiedliwiły drobne zwiększenie produkcji. Z dru-

giej strony w takich dziedzinach, jak cegielnie i pewne rodzaje przemysłu metalowego nie nastąpiło jeszcze pełne dostosowanie produkcji do zmniejszonego popytu. Ponieważ przemysł ograniczył naogół swoją produkcję do poziomu, jaki istniał w połowie 1926 r., przeto należy się słusznie spodziewać, że odtąd rozpocznie się stopniowa tendencja zwyżkowa, chociaż dotychczas niema znamion ożywienia siły nabywczej i zaufanie jest nadal słabe.

Rynek pieniężny stał się bardziej płynny, lecz nadarza się coraz więcej sposobności, ażeby zauważyć, do jakiego stopnia szerzy się w kraju niewypłacalność z powodu ogólnej łagodności, z jaką traktowani są opieszali płatnicy. W okresie pierwszych 5-ciu miesięcy roku bieżącego suma zaprotestowanych weksli była znacznie większa, aniżeli w odpowiednich miesiącach r. 1929, chociaż cyfry wykazują pewną poprawę od początku roku. Podczas, gdy w styczniu 1930 r. protestów było więcej niż 54%, aniżeli w tym samym miesiącu 1929 r., w maju 1930 r. było ich więcej tylko o 18%, aniżeli w maju poprzedniego roku. Z powodu niskich cen zboża i zniżki cen artykułów hodowlanych rolnictwo znajduje się nadal w ciężkiem położeniu i tylko dzięki przesunięciu płatności podatkowych przez rząd, rolnicy uniknęli poważnych trudności. Pomimo niewielkiego zwiększenia się sezonowego przewozu ładunków kolejowych ich wskaźnik wykazuje dalszy spadek obrotów hurtowych. W porównaniu z rekordowym r. 1929 spadek wynosi 32½% dla dóbr wytwórczych i 37½% dla towarów włókienniczych.

W dalszym ciągu sprawozdanie zajmuje się szczegółowiej położeniem rolnictwa oraz przemysłu i handlu, rynkiem pieniężnym, cenami i płacami, wreszcie handlem zagranicznym Polski.

Akcja budowlana Ministerstwa Robót Publicznych.

Do zakresu działania ministerstwa Robót Publicznych należy m. in. budowa gmachów państwowych (prócz budowli strategicznych, kolejowych, pocztowych i górniczych) oraz budowa domów mieszkalnych dla urzędników.

Akcję budowy domów mieszkalnych dla urzędników podjęło Ministerstwo Robót Publicznych już w pierwszych latach niepodległości.

Pierwszą budową na większą skalę była budowa 2 kolonji urzędniczych w Brześciu n/B. Następnie wybudowano 2 kolonje urzędnicze w Warszawie na Żoliborzu i na Mokotowie (obok później wybudowanej Kolonji Staszica).

Skoro w latach następnych rozpoczął się, szczególnie w Warszawie, budowlany ruch spółdzielczy, Ministerstwo Robót Publicznych przydzieliło spółdzielniom tereny, nie przerywając własnej akcji. Ruch budowlany przyczynił się do podrożenia placów budowlanych, wobec czego zaszła potrzeba zmiany dotychczasowego systemu budowania. Zamiast domków jednorodzinnych i bliźniaczych, buduje Ministerstwo duże domy mieszkalne. 2 takie domy wybudowano na terenach między kolonją Staszica, a ul. Grójecką w Warszawie. W roku 1928 rozpoczęto budowę takiego domu w Warszawie przy ul. Topolowej, a obecnie buduje się podobny dom na Żoliborzu przy ul. Marymonckiej.

Równocześnie Ministerstwo Robót Publicznych rozwijało ożywioną działalność na prowincji. W Krakowie w r. 1921/22 powstała kolonja, złożona z drewnianych domków o łącznej kubaturze 16.500 m³.; w roku 1922 wybudowano jeszcze jeden dom, a obecnie rozpoczęto budowę wielopiętrowego gmachu.

W Lublinie wybudowano kolonję z 9 domów drewnianych o kubaturze 16.366 m³., w r. 1924 zostały wybudowane 2 domy zbior-

rowe o kubaturze 3.414 m³., a obecnie buduje się dom 3-piętrowy.

Ponadto wybudowano domy urzędnicze w Lubartowie, w Kielcach, Toruniu, Tarnopolu, Poznaniu (5 domów) i Stanisławowie. Szczególnie palącą była sprawa mieszkań urzędniczych w miastach kresowych. Przeprowadzenie jednak planu budowlanego nastręczało wiele trudności z powodu braku planów regulacyjnych w miastach i braku terenów pod budowę. Ministerstwo przezwyciężyło te trudności i opracowało typy domków a z typów tych zaprojektowano budowę kolonji. W roku 1924/25 wykonanych zostało w 45 miejscowościach województwa nowogrodzkiego, poleskiego, wołyńskiego i Ziemi Wileńskiej 199 budynków o 876 mieszkaniach, w tem 1462 pokoi, 472 kuchnie i 336 pokoi kawalerskich.

W latach 1925/26 akcja ta została rozszerzona na 5 powiatów woj. białostockiego. Zaprzesano już budować domy drewniane, budowano wyłącznie domy murowane według opracowanych typów. Do r. 1929 wykończono zgórá 70 obiektów, 1929/30 rozpoczęto budowę w Nowogrodzku, Drohobyczu, Rawie-Ruskiej i Mołodecznie, a także w Gdyni.

Ogółem do roku 1928 oddano do użytku około 400 domów, zawierających około 2.400 mieszkań, w tem około 7.000 izb o łącznej kubaturze przeszło 600.000 m³ Ministerstwo wydało na budownictwo mieszkaniowe od r. 1921 do 1928 przeszło 27 milionów złotych.

Obecnie są w budowie domy w następujących miastach: w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Nowogrodzku, Bielsku, Słonimie, Stołpcach, Wołożynie, Lidzie, Baranowiczach, Brasławiu, Głębokiem, Mołodecznie, Oszmianie, Brześciu n/B. Drohiczynie, Kobryniu, Równem, Drohobyczu, Rawie-Ruskiej, Stanisławowie.

Na okres budżetowy 1931/32 przewiduje się budowę w następujących miastach: w Warszawie (II dom na Żoliborzu) w Lublinie, w Kielcach, Krakowie, Lwowie, Droho-

byczu, Rawie Ruskiej, Stanisławowie, Łucku, Równem, Kowlu, Włodzimierzu, Lubomlu, Horochowie, Brześciu n/Bug, Pińsku, Drohiczynie, Kamieniu-Koszyrskim, Nowogrodzku, Baranowiczach, Słonimie, Nieświeżu, Stołpcach, Wołożynie, Mołodecznie Głębokiem.

Pożyczka krótkoterminowa w Ameryce.

Min. skarbu uzyskało pożyczkę krótkoterminową na sumę 3 mil. dolarów od banku nowojorskiego „Irving Columbia National Bank“. Pożyczka służyć ma zasadniczo na wykup obligacji pożyczki stabilizacyjnej z r. 1927, w celu uregulowania najbliższych wypłat amortyzacyjnych. Transakcja ta da min. skarbu możność rozporządzenia w inny sposób funduszami, przeznaczonemi zasadniczo na amortyzację, a zarazem możność skorzystania z obecnego niskiego kursu obligacji dla celów wykupu.

Poświęcenie miejskiego domu robotniczego w Wilnie.

W dniu 29 września r. b. odbyło się w Wilnie przy udziale uczestników Zjazdu burmistrzów województwa wileńskiego i nowogrodzkiego, uroczystość poświęcenia wybudowanego przez m. Wilno dla swych pracowników domu robotniczego na Pióromoncie (obok elektrowni). Dom ten zawiera 36 mieszkań, z których 20 składa się z 1 pokoju, kuchni, przedpokoju i ustępu, a 16 z 2 pokoi z kuchnią, przedpokoju i ustępu. Każde mieszkanie posiada instalację elektryczną, wodociąg i kanalizację; w każdej kuchni jest stały stół kuchenny z szafką oraz przeprowadzona wentylacja. Mieszkania 1-pokojowe mają wymiary od 26, 26 m², do 32, 82 m², zaś dwupokojowe od 42, 40 m², do 44, 91 m².

Koszt samej budowy, nie licząc placu, wyniósł 453.000 zł. Na pokrycie tego wydatku Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił pożyczki w wysokości 408.000 zł., resztę pokryło miasto z własnych funduszy.

Magistrat ustalił wysokość komornego za

lokale jednopokojowe (z kuchnią) od 38 do 50 zł. miesięcznie, w zależności od wymiaru i pietra, zaś lokale dwupokojowe — od 160 do 168 zł. miesięcznie.

Z przeprowadzonej przez Magistrat kalkulacji wynika, że przez pierwsze 15 lat komorne ze wszystkich lokali pokrywać będzie tylko około ⅓ wydatków na opłacenie i amortyzację pożyczki, zaciągniętej na budowę domu tudzież kosztów utrzymania domu; w ciągu następnych 10 lat komorne pokryje już z pewną nadwyżką pozostałe do placenia procenty z ratami amortyzacyjnymi i wydatki na utrzymanie domu.

25-lecie walki o szkołę polską.

W dniach 25 i 26 października r. b. odbyły się w Warszawie obchody, poświęcone 25-leciu walki o szkołę polską.

W dniu 25.X. b. r. odbyła się uroczysta akademja w sali Filharmonji Warszawskiej w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem uformował się pochód. Złożono wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza i przed pomnikiem Mickiewicza.

Pozatem był zorganizowany cały szereg obchodów lokalnych.

Wspomnienia walki o szkołę polską w b. zab. rosyjskim zbiegają się z wiadomościami o zaostreniu akcji eksterminacyjnej w stosunku do szkół polskich w Niemczech i na Litwie. Z tego względu na zakończenie obchodu 25-lecia przeprowadzono zbiórke ofiar na poparcie szkolnictwa polskiego na wychodźstwie.

Kurs p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie“.

W dniach 24—29 listopada r. b. Państwowa Szkoła Higjeny w porozumieniu z Polskiem Tow. „Trzeźwość“ organizuje z inicjatywy Departamentu V Służby Zdrowia Min. Spraw Wewnętrznych V-ty kurs p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie“. Kurs jest bezpłatny, wpisowe wynosi 5 zł. Dla pewnej liczby słuchaczy są przewidziane stypendja

w postaci zapomogi w wysokości 50 zł. lub w postaci bezpłatnego mieszkania i utrzymania. Podania należy składać do dnia 15 listopada r. b., dołączając życiorys i zaświadczenie instytucji lub organizacji, delegującej kandydata.

Walka z reumatyzmem.

Odbyło się pierwsze posiedzenie prezydium nowopowstałego zarządu Polskiego Towarzystwa Zwalczenia Gośca (reumatyzmu). Posiedzenie poświęcone było omówieniu prac organizacyjnych i programowych Towarzystwa na najbliższy okres czasu.

Postanowiono zwrócić się o współpracę do ministerstw, instytucji ubezpieczeń społecznych, samorządów i zdrojowisk, oraz rozpocząć prace przygotowawcze, celem zorganizowania sieci ośrodków badawczych i leczniczych dla chorych na reumatyzm.

Drogi w Polsce.

Do Ministr. Robót Publicznych wpłynęła od konsorcjum zagranicznego oferta na wyasfaltowanie szosy z Warszawy do Radomia wzamian za udzielenie temu konsorcjum koncesji autobusowej na wyłączną eksploatację tego szlaku.

Ministr. Robót Publicznych otrzymało więcej tego rodzaju ofert na doprowadzenie do porządku dróg na różnych odcinkach, wzamian za udzielenie koncesji autobusowych.

Dowiadujemy się, że wszystkie te oferty są na razie nierealne, gdyż przed załatwieniem ustawy autobusowej, udzielenie monopolu na wyłączną eksploatację ruchu autobusowego na pewnych odcinkach nie może nastąpić.

Z automobilizmu.

Polski „Touring-klub“ otrzymał z Ministerjum Skarbu zawiadomienie, na którego podstawie będzie mógł od 1-go stycznia 1931

roku wydawać t. zw. tryptyki automobilowe. Przywilej ten jest realizowaniem postulatów, wysuwanych od kilku lat na do- rocznych zjazdach „Alliance internationale de tourisme“.

Sprawa wzmocnienia ruchu turystycznego z Ameryki Północnej do Polski.

Dnia 6 października odbyła się w Min. Przemysłu i Handlu konferencja, poświęcona powyższemu zagadnieniu przy udziale przedstawicieli Związku Miast, Związku Uzdrowisk, Związku Kupców, Związku Hotelarzy i t. d.

Po zagajeniu konferencji przez p. Feliksa Rostkowskiego, naczelnika Wydziału Żeglugi, p. radca Repeczko odczytał referat o możliwościach turystycznych z Ameryki Północnej do Polski, w którym wykazał ważność ruchu turystycznego dla wielu działów gospodarki społecznej i dla bilansu handlowego. Naprz. w roku 1928 cudzoziemscy turyści zostawili w Polsce około 11 milionów dolarów.

Po dyskusji wybrano komisję, która opracuje konkretne wnioski na następną konferencję.

Koncesjonowanie przedsiębiorstw autobusowych.

D. 27 b. m. odbyło się w siedzibie izby przemysłowo-handlowej w Warszawie posiedzenie Związku izb w sprawie zamierzonego koncesjonowania przedsiębiorstw autobusowych. W wyniku zjazdu został wręczony prezydjum rady ministrów oraz wszystkim zainteresowanym ministerjom obszerny memoriał wraz z referatem ilustrującym stan komunikacji i odpowiednie ustawodawstwo w Polsce i za granicą.

W memorjale tym Związek izb wypowiada się przeciwko jakimkolwiek formom koncesjonowania przedsiębiorstw autobusowych oraz stwarzaniu prerogatyw dla zamierzonych państwowych bądź samorządowych

przedsiębiorstw autobusowych, co prowadziłoby do monopolu prawnego, lub faktycznego.

Związek izb widzi rozwiązanie zagadnienia bezpieczeństwa publicznego jedynie na drodze przestrzegania na podstawie jednolitych dla całego państwa instrukcji ścisłego wykonywania przepisów o ruchu samochodowym wogóle, a przedsiębiorstw autobusowych w szczególności w ramach rozporządzeń z lat 1928 i 1929, uznaje, iż racjonalna poprawa stanu dróg w Polsce może nastąpić jedynie na drodze ustanowienia państwowego funduszu drogowego, na rzecz którego powinny być opodatkowane wszelkie samochody, zwłaszcza autobusy, przeznaczone do przewożenia osób i towarów w celach zarobkowych.

Związek izb wypowiada się przeciwko załatwieniu sprawy komunikacji autobusowej w drodze dekretu w okresie, gdy sprawy pilniejsze i nie nastroczające wątpliwości nie wchodzą w życie za pomocą dekretowania.

Związek dowodzi wreszcie, że projektowane koncesjonowanie doprowadzić może do ograniczenia rozwoju komunikacji autobusowej ze szkodą dla interesów obrony narodowej i z krzywdą dla wielkich mas, które na całym świecie coraz bardziej korzystają z tego nowoczesnego środka komunikacji. Związek utrzymuje, że koncesjonowanie nie usunie konkurencji autobusów wobec kolei, o czem przekonały się przedewszystkiem Niemcy, które posiadają — w przeciwstawieniu do wszystkich państw zachodnich — silnie dziś tak krytykowany system koncesyjny.

Opinię Związku Miast w powyższej sprawie zamieściliśmy w Nr. 18 „Samorządu Miejskiego“ z 1.X r. b., str. 866—868.

Rynek pracy w sierpniu 1930 r.

Na rynku pracy w sierpniu r. b. zaznaczyła się znaczna poprawa. Ilość bezrobotnych, wynosząca na 31.VII r. b. 194.279 o-

sób, spadła na dzień 31.VIII r. b. do 176.810 osób

Ilość częściowo zatrudnionych w tym okresie spadła z 94.065 na 78.117, przy czym stan zatrudnienia częściowo pracujących wynosił przeciętnie 3.9 dni w tygodniu, wobec 4 dni w lipcu.

Pocieszającym objawem jest spadek bezrobocia we wszystkich zawodach, z wyjątkiem hutnictwa, gdzie ilość bezrobotnych zwiększyła się znowu o 201 osób.

Najpoważniejszy spadek bezrobocia nastąpił w przemyśle włókienniczym, budowlanym i metalowym.

Stosunek ilości bezrobotnych do ogólnej ilości zatrudnionych w danym dziale przemysłu wyniósł w sierpniu r. b. m. in.: górników — 7%, hutników — 3%, metalowców — 25%, włókienników — 18%.

Organizowanie policji komunalnej w Warszawie.

Szereg obowiązków, dotąd wykonywanych przez policję państwową został na mocy

rozporządzenia Rady Ministrów, wydanych w wykonaniu rozporządzenia Prezydenta R. P. o policji państwowej z r. 1928 i przeniesiony na zwierzchność gmin.

Gminy więc obowiązane są obecnie m. in. do doręczania wezwań sądowych w sprawach o samowolne porzucenie pracy przez robotników, wykonywania wyroków sądów powiatowych, przyjmowania wezwań doręczonych nie osobiście pozwanym, egzekwowania wadium przy licytacji nieruchomości, doręczania wezwań w sprawach karnych, przyjmowania wezwań w myśl przepisów art. 285 U. P. C. i 581 U. P. K., egzekwowania grzywien, kar pieniężnych, „nawiazek“, opłat i kosztów orzeczonych w sądowym postępowaniu karnem.

Ponieważ gmina m. stoł. Warszawy nie posiada odpowiedniego aparatu do wykonywania tych czynności, przeto rozważana jest kwestja utworzenia policji komunalnej.

II. Z życia miast.

Wybory.

W dniu 14.IX.1930 r. odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Brześciu n/Bugiem.

Na ogólną ilość 19.640 osób, uprawnionych do głosowania, wzięło udział w wyborach 13.324 osób, t. j. ok. 68% uprawnionych.

Na ogólną liczbę 27 mandatów wybrano ponownie 11 radnych. Wybrano 26 mężczyzn i 1 kobietę.

W wieku 30—40 lat wybrano 12 radnych, 40—50 lat 11 radnych i powyżej 50 lat — 4 radnych.

Według wyznań wybrano 12 rz.-kat., 11 wyznania mojżeszowego i 4 prawosławnych. Pod względem narodowościowym: 14 radnych jest narodowości polskiej, 11—żydowskiej i 2 rosyjskiej.

Z wyższem wykształceniem jest 4 radnych, średniem — 10 radnych i elementarnem 13 radnych.

Według zawodów w skład nowej rady weszło: 12 kupców, przemysłowców i rzemieślników, 10 urzędników państwowych i prywatnych, 3 lekarzy i adwokatów i 2 pracowników handlowych.

Jak wiadomo, w czerwcu r. b. została rozwiązana w Płocku Rada Miejska i nowe wybory odbyły się tam w dn. 21 września r. b. Prezesem Rady został wybrany Marek Kozielski, adwokat, I wice-prezesem b. poseł W. Kępczyński, II wiceprezesem ks. Dulczewski.

W dniu 23 października nastąpił wybór nowego Magistratu w składzie następującym: prezydent — Adam Ostaszewski, wi-

ceprezydent — Stefan Szlim; ławnicy: Leon Przybylski, J. Graczyk i N. Graubard.

Nowy prezydent miasta zajmował poprzednio stanowisko prezydenta w Równem, Łucku i Kowlu i burmistrza w Olyce oraz Włodzimierzu. W dotychczasowej swej pracy (8 lat), dał się poznać z jak najlepszej strony. Za owocną działalność na polu pracy samorządowej został odznaczony „Krzyżem Zasługi“.

Administracja.

W Nr. 6 z r. b. „Dziennika Rozporządzeń kr. m. st. Krakowa“ zamieszczono obwieszczenie Prezydenta miasta w sprawie podziału m. Krakowa na 25 okręgów kominiarskich i ustalenia granic tych okręgów.

Budownictwo mieszkaniowe.

W czerwcu r. b. Magistrat m. Krakowa udzielił 25 zezwoleń na budowę nowych domów mieszkalnych, 20 zezwoleń na nadbudowy i 3 zezwolenia na przebudowę.

W czerwcu r. b. ukończono w Łwowie budowę 20 budynków mieszkalnych, zawierających 52 mieszkania o 207 izbach łącznie.

We wrześniu r. b. magistrat m. Torunia wydał 14 zezwoleń na budowę nowych domów mieszkalnych i 1 zezwolenie na przebudowę i nadbudowę domu mieszkalnego.

W I półroczu r. b. zakończono w Warszawie budowę 238 nowych budynków oraz 71 nadbudów i 36 przebudówek, zawierających ogółem 1.406 lokali o 3450 izbach mieszkalnych.

W budowie znajdowało się w tym czasie 243 budynków o 1174 lokalach i 3571 izbach mieszkalnych łącznie.

W II kwartale b. r. zakończono w Bydgoszczy budowę 10 domów mieszkalnych o 30 izbach mieszkalnych łącznie, oraz 4 przebudowy (5 izb mieszkalnych).

Ruch ludności.

Ludność m. Lwowa wynosiła w czerwcu 1929 r. — 241.191 mbieszkańców.

W czerwcu r. b. było we Lwowie 370 urodzeń, oraz 212 wypadków śmierci.

Ludność m. Bydgoszczy w okresie 1925—1929 r. stale wzrastała i to zarówno przez przyrost naturalny, jak i przez wzrost ludności napływowej. Przyrost naturalny w ostatnich pięciu latach wynosi około 1200 rocznie. W I półroczu 1930 r. ubyło 350 osób wskutek odpływu ludności.

W dniu 30.VI r. b. ludność m. Bydgoszczy wynosiła 117.651 głów, w tem 92% polaków, 7,6% Niemców i 0,4% innych narodowości. Ludności wyznania mojżeszowego było 1,5%.

Stan ludności m. Warszawy w dniu 1.VI. 1930 r. wynosił 1.106.920, w dniu zaś 1.VI. 1929 r. 1.095.383 głów. W dniu 1.I. 1930 r. ludność m. Warszawy wynosiła 1.109.478 głów.

Finanse i kredyt.

Stan wkładów w komun. kasie Oszczędności w Bydgoszczy w II kwartale b. r. zwiększył się o 391.007 zł. Ogólny stan wkładów oszczędnościowych w dniu 30.VI r. b. wynosił 3.699.078 zł. 50 gr.

Stan wkładów w Kasie Oszczędności m. Warszawy w czerwcu r. b. zwiększył się o 961.305 zł. W dniu 30.VI. b. r. było ulokowanych 37.295.195 zł. na 47.007 rachunkach oszczędności. Na 1 rachunek wydało 793.40 zł. wkładu.

Lombard miejski w Warszawie udzielił w I półroczu 1930 r. 28.699 pożyczek na sumę 2.284.085 zł., t. j. przeciętnie po 79.60 na jedną pożyczkę.

Opieka społeczna.

W II kwartale r. b. z funduszy miejskich, m. Bydgoszczy wydano 6.615 zł. na jedno-

razowe zapomogi oraz 57.501 zł. na wsparcia stałe dla osób, korzystających z miejskiej opieki społecznej.

Podatki i opłaty.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministr. Skarbu zatwierdziło statuty o poborze w roku budżetowym 1930/31 podatku inwestycyjnego na rzecz: m. Piotrkowa 32.400 zł. na budowę szkoły oraz m. Lipna 10.875 zł. na budowę szkoły.

Odmówiono zatwierdzenia statutów o poborze podatku inwestycyjnego na sporządzenie planów regulacyjnych: m. Pińska (30.000 zł.) i m. Ostrowca (34.750 zł.).

Komunikacja.

Tramwaje miejskie w Bydgoszczy przewiozły w II kwartale b. r. 2.038.963 osób, przyczem na 1 wozokilometr wypadło 5,6 osób.

Tramwaje miejskie we Lwowie w czerwcu r. b. osiągnęły 921.938 zł. wpływów, przewiozły 4.462.060 osób przy przebiegu 733.589 wozokilometrów. Przewóz i wpływy w porównaniu z czerwcem 1929 r. zwiększyły się. Na 1 wozokilometr wypadło w czerwcu 1929 r. — 6.17 osób, w czerwcu zaś 1930 r. — 6.08.

Autobusy miejskie we Lwowie w czerwcu r. b. przewiozły 108.188 osób, przy wpływie kasowym 42.167 zł. Frekwencja wynosiła 3.61 osób na wozokilometr.

Przedsiębiorstwa.

Gazownia miejska w Bydgoszczy zużyła w II kwartale b. r. 2.840,4 tonn węgla. Wyprodukowano 1.295.860 m³ gazu, 1.971.040 kg. koksu, 122.220 kg. smoły i 19.986 kg. benzolu.

Ze 100 kg. węgla otrzymano: 45.6 m³ gazu, 69.4 kg. koksu, 4,3 kg. smoły i 0.7 kg. benzolu.

Elektrownia miejska w Bydgoszczy w II kwartale r. b. wytworzyła 1.739.121 kwg., zużywając 2.836.460 hg. węgla.

Na 1 kwg. zużyto 1.63 kg. węgla.

Dla celów oświetleniowych zużyto 31% wytworzonej energii, do silników zaś — 69% energii.

Magistrat m. Stolina w ciągu roku budżetowego 1928 i 1929/30 wybudował i uruchomił elektrownię miejską, doprowadził do porządku rzeźnię miejską, zabrukował główną ulicę i ułożył chodniki betonowe.

Magistrat m. Dawidgródka w ciągu roku budżetowego 1928 i 1929/30 wybudował i uruchomił elektrownię miejską oraz wybudował i uruchomił rzeźnię miejską.

W Nr. 243 „Monitora Polskiego“ z dnia 20.X r. b. opublikowano treść uprawnienia rządowego z dnia 27.VIII r. b. Nr. 129 na miejski zakład elektryczny w Zamościu.

Uprawnienie obejmuje obecny obszar m. Zamościa i gmin: Nowa Osada, Wysokie, Mokre, Łabunie i Stary Zamość w pow. zamojskim, oraz gmin: Izbica i Tarnogóra w pow. krasnostawskim woj. lubelskiego.

Elektrownia ma być o napędzie cieplnym. Prąd trójfazowy. Sieć częściowo napowietrzna, częściowo podziemna.

Maksymalna opłata za energję elektryczną ustaloną została na 70—90 groszy za kwg. dla światła i 35—45 gr. za kwg. dla siły. W razie zmiany cen węgla, robocizny i 1 gr. czystego złota, ustalonych przy nadaniu uprawnienia, maksymalne opłaty za energję będą również zmienione. Instytucje państwowe i samorządowe będą korzystały ze zniżek tej taryfy.

Okres uprawnienia: 40-letni.

Min. Robót Publicznych w dniu 24.VII r. b. nadało gminie m. Brody uprawnienie rządowe Nr. 127 na zakład elektryczny w Brodach.

Uprawnienie obejmuje teren m. Brodów i ewent. obszary, które będą przyłączone do miasta.

Maksymalna opłata za energję została ustalona na 75—85 gr. za kwg. dla światła

i 37—42 gr. za kwg. dla siły. Taryfa ta ulega zmianie w razie zmiany ustalonych przy nadaniu cen węgla, robocizny i 1 gr. czystego złota.

Uprawnienie zostało udzielone na lat 40.

III. Różne.

Tania jatka w Łodzi.

Rada Miejska m. Łodzi na posiedzeniu w dniu 25.IX r. b. przyjęła do wiadomości uchwale Magistratu w sprawie budowy w bieżącym okresie budżetowym taniej jatki na terenie rzeźni miejskiej w Łodzi.

Koszt budowy, wynoszący około 50.000 zł., ma być pokryty w ciągu trzech lat.

Elektryfikacja Polski.

W okresie układów z firmą Harrimana o koncesję elektryfikacyjną, inne oferty krajowe i zagraniczne o nadania elektryfikacyjne nie były badane. Obecnie minist. robót publicznych przystąpiło do przestudjowania ofert.

Na elektryfikację okręgu łódzkiego wpłynęło 7 ofert, reprezentujących przeważnie kapitał zagraniczny. Na okręg warszawski posiada Minist. Robót Publicznych 3 oferty: Magistratu warszawskiego, Towarzystwa kolei dojazdowych, t. j. kapitału belgijskiego oraz elektrowni pruszkowskiej, będącej w przeważnej części w ręku kapitalistów angielskich. O koncesję na elektryfikację zagłębia węglowego ubiega się Związek elektrowni kopalnianych w Zagłębiu Dąbrowskiem, oraz elektrownia okręgowa Zagłębia w Miłobądku. Ponadto wpłynęła oferta na koncesję elektryfikacyjną na terenie Małopolski Zachodniej.

Gazownictwo w Polsce.

W Nrze 9 miesięcznika „Gaz i Woda“ z r. b. zamieszczono tablicę, obejmującą spis gazowni, ich właścicieli, produkującą gaz w

m³ w latach 1921 — 1929 i ceny gazu w dniu 1.I.1929 r. i 1930 r.

Spis nie obejmuje gazowni, posiadających gaz ziemny.

Na ogólną liczbę 112 gazowni, produkujących gaz sztuczny, na 1 stycznia 1930 r. było 14 gazowni prywatnych, nadto 3 kolejowe 1 Państw. Fabr. Związków azotowych w Mościcach, pozostałe są własnością miast.

Dotychczas istniała tendencja do otwierania w poszczególnych miejscowościach gazowni małych, obecnie zaś zwycięża pogląd o większej celowości budowy większych gazowni dla obsłużenia całych powiatów. Takie wielkie gazownie dają lepszy rezultat przy wytwarzaniu produktów ubocznych, posiadających dla przemysłu chemicznego ogromne znaczenie.

Budowa rzeźni eksportowej w Gdyni.

Odbyło się w Gdyni posiedzenie Rady Nadzorczej budowy rzeźni eksportowej. W dyskusji stwierdzono, iż fundusze na budowę są zapewnione. Uchwałą Polskiego Związku Bekonowego, postanowiono udzielać 10% z sum premji wywozowej tytułem pożyczki na rzecz budowy w Gdyni rzeźni o celach eksportowych. Z kapitałem tym, wynoszącym obecnie dość poważną sumę, można już będzie przystąpić do wznoszenia budynków rzeźni. Rozpoczęcie robót projektowane jest na wiosnę. Postanowiono przytem, że rzeźnia ma posiadać charakter wyłącznie przemysłowy i do tego celu też będą dostosowane jej urządzenia.

W chwili obecnej trwają prace nad usta-

leniem szczegółów technicznych budowy oraz urządzeń wewnętrznych.

Apro wizacja Warszawy.

Według zestawień statystycznych inspekcji handlowej Magistratu, dowóz żywności ze wsi na targowiska miejskie wynosi około 45.00 wozów miesięcznie.

Lemnigraf w Warszawie.

Na wybrzeżu Kościuszkowskim przy moście Kierbedzia w Warszawie wybudowano betonową wieżyczkę 10-metrowej wysokości, połączoną z górnym bulwarem. Wieżyczkę zbudowano w tym celu, by znalazł się w niej aparat do mierzenia i notowania poziomu wody, lemnigraf. Urządzenie polega na tem, że dno wieżyczki połączone jest z korytem rzeki rurą, w wieżycie utrzymuje się takiż

poziom wody, jak w rzece. Zapomocą pływaka i aparatu zegarowego notowany jest poziom wody na taśmie papierowej. Jednocześnie oznaczona jest godzina i data poziomu. Uruchomienie lemnigrafu nastąpi w czasie najbliższym.

Chłodnia w rzeźni warszawskiej.

Firma „Baun-Export“ z Bydgoszczy, eksportująca bekony, głównie do Anglii i posiadająca 3 swoje fabryki w Gnieźnie, Bydgoszczy i Tczewie, zaproponowała magistratowi m. Warszawy oddanie jej na 5-letni okres w dzierżawę pomieszczenia w rzeźni miejskiej na Pradze pod urządzenie chłodni i pekłowni szynek, przeznaczonych na wywóz zagranicę. Magistrat propozycję zaakceptował, przekazując zawarcie szczegółowej umowy radcy prawnemu.

IV. Kronika zagraniczna.

W jaki sposób w Niemczech zapobiega- ją zaśmiecaniu ulic.

W Monachjum około 2.000 osób rocznie płaci karę w wysokości 1 mk. za rzucenie na drogę publiczną papieru lub śmieci. O ile kto odmawia zapłacenia kary policjantowi za pokwitowaniem, sprawa idzie do sądu a kara podnosi się do 50 mk. i więcej. System ten daje doskonale wyniki i wpływa na zmniejszenie się zaśmiecania ulic miasta.

Kredyt komunalny w Belgji.

W Belgji od 1860 r. istnieje instytucja kredytu komunalnego p. n. „Credit Communal de Belgique“, zorganizowana pierwotnie w formie towarzystwa akcyjnego, obecnie opierająca się na zasadach wzajemnej odpowiedzialności członków. Członkami tej instytucji są wyłącznie związki komunalne i prowincje — jako zrzeszenia związków komunalnych, — korzystające z kredytu instytucji.

Udział każdego związku komunalnego w instytucji wynosi 5% sumy uzyskanej pożyczki.

Obecnie kapitał społeczny instytucji wynosi 134.078.800 fr. belg., rezerwy — 167.214.580 fr. belg.

Pozatem obligacje są gwarantowane m. in.: udziałem związków komunalnych w funduszu komunalnym (Fonds de Communes); oraz spłatami rocznymi przez państwo pożyczek komunalnych z czasów wojny i z lat 1919 — 1920, zaciągniętych na rachunek państwa.

Operacje kredytowe mają zatem różnorodną i bezwzględną gwarancję.

Statutowo instytucja ograniczona jest do operacji kredytowych wyłącznie tylko ze związkami publiczno - prawnymi. Wszelkie transakcje spekulacyjne, ryzykowne lub niepewne są wykluczone. Konsekwentne przeprowadzenie tych zasad ugruntowało solidność instytucji, z której mogą korzystać przedewszystkiem finansowo słabsze związki

komunalne, nie mające możliwości wypuszczenia własnych pożyczek obligacyjnych.

Ochrona przed wypadkami tramwajowymi w Bostonie.

Zarząd tramwajów w Bostonie (Ameryka) specjalnie studjuje sprawę zmniejszenia wypadków tramwajowych. Otóż badania przeprowadzone podzieliły na kilka kategorii pracowników tramwajowych, mogących powodować wypadki: 1) pracownicy niedbali, nie starający się o oszczędzanie prądu; 2) ci, którzy popełniają liczne błędy i uchybienia; 3) personel starszy, ponad lat 50, o podwyższonym tętnie arteryj; 4) młodzi pracownicy bez doświadczenia. Utworzono specjalne biuro, mające następujące

zadanie: 1) zmniejszyć liczbę tych pracowników, którzy powodują najwięcej wypadków, przez kształcenie indywidualne każdego pracownika, usuwanie złych przyzwyczajeń; 2) śledzić postępy pracy personelu, przez sprawdzanie, czy przepisy są zachowywane. Zbadano punkty i godziny, w których zaobserwowano najwięcej wypadków. Przez zwrócenie specjalnej uwagi na te punkty, w pewnych krytycznych godzinach, można było określić przyczyny wielu wypadków, oraz uniknąć sporej ich liczby. 3) przeprowadzono badania psychotechniczne personelu. Dzięki tym zarządzeniom, znacznie zmniejszyła się w Bostonie ilość wypadków tramwajowych.

(Tablettes documentaires Nr. 117).

Poradnik.

Koszty opieki nad osobami, nie posiadającymi w żadnej gminie prawa do opieki trwałej.

Pytanie: Jeden z magistratów zapytuje, kto ma obowiązek pokrywania kosztów opieki nad osobami, które w żadnej gminie na terenie Państwa nie posiadają prawa do opieki trwałej.

Odpowiedź: Według art. 13 ustawy z dn. 16.VIII.1923 r. o opiece społecznej (Dz. Ust. Nr. 92, poz. 726), koszty te ponosić miało Państwo, rozporządzeniem zaś Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 29.VI.1924 r. (Dz. Ust. Nr. 56, poz. 576), ponoszenie tych kosztów przerzucone zostało na związki komunalne; w szczególności — w myśl tegoż rozporządzenia — koszty te, poniesione przez gminę pobytu odośnych osób, mają być rozkładane przez wojewodę pomiędzy powiatowe związki komunalne i gminy miejskie, wydzielone z powiatowych związków komunalnych. Wydatki ich z tego tytułu mają być — wedle rozporządzenia — pokryte ze zwiększonych dodatków do podatków państwo-

wych. Rozporządzenie wykonawcze miało określić zasady i sposób rozkładu kosztów pomiędzy powiatowe związki komunalne i miasta wydzielone. Rozporządzenie to nie zostało jednakże dotychczas wydane, powstała bowiem kwestja, czy wymienione rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej ma moc obowiązującą. Chodzi mianowicie o to, że to rozporządzenie, mówiąc o zwiększonych dodatkach komunalnych do podatków państwowych, jako o źródle pokrycia kosztów, miało na myśli wniesiony wówczas do Sejmu, ale jeszcze przez Sejm niezatwierdzony, projekt noweli do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, który istotnie przewidywał zwiększenie dodatków komunalnych do podatku gruntowego i innych podatków; było to więc niejako dyskontowanie weksla jeszcze przez Sejm niezdyrowanego. Sejm noweli nie uchwalił i Ministerstwo Spraw Wewn. stało na stanowisku, że — wobec tego i ze względu na postanowienia art. 69 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych—

rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29.VI.1924 r. nie nabrało mocy obowiązującej, że więc obowiązuje nadal art. 13 ustawy o opiece społecznej.

Sprawa ta wymaga niezwłocznego uregulowania, bo faktyczny stan rzeczy jest taki, że Skarb Państwa, pozbywszy się w roku 1924 powyższego obowiązku, nie chce obecnie kosztów tych pokrywać, wydatki zaś gmin z tego tytułu nie mogą im być zwrócone wobec braku rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29.VI.1924 r.

Uprawnienie Magistratu do rozbiórki budowli.

Pytanie: Magistrat pewnego miasta zapytuje, czy jest on uprawniony do uskutecznienia rozbiórki budowli, wznoszonej bez uzyskania przepisanego pozwolenia i prowadzonej pomimo zarządzenia wstrzymania robót budowlanych.

Odpowiedź: Rozporządzenie Prez. Rzplitej z dn. 16.II.1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202) przewiduje w tytule X dostateczne sankcje na wypadek przekroczenia jego postanowień.

Jeśli chodzi o przekroczenie przepisów p. a) art. 379 tego rozporządzenia, które ma miejsce w wypadku prowadzenia robót budowlanych bez uzyskania przepisanego pozwolenia, to właściwe władze, w tym wypadku Magistraty, mają prawo wstrzymać roboty budowlane, oraz wymierzyć karę, przewidzianą w art. 399.

Dalsze wykonywanie wstrzymanych robót uzależnione jest w myśl ustępu ostatniego art. 379 od uzyskania pozwolenia. Jeżeli jednak, pomimo wstrzymania robót budowlanych i wymiaru kary, roboty te prowadzone są w dalszym ciągu bez uzyskania pozwolenia na budowę, wówczas władzy przysługują środki, przewidziane w art. 402 rozporządzenia, a będące znacznie dotkliwsze,

aniżeli środki przewidziane w art. 399, jak również prawo rozbiórki tej części budowli, która została wzniesiona po wydaniu nakazu, wstrzymującego budowę, a który w tym wypadku stanowi tytuł wykonawczy.

Stosowanie tych środków nie jest ograniczone do jednego lub dwóch razy, przeto dają one właściwej władzy możliwość wykonania egzekutywy postanowień rozporządzenia.

Poza wyluszczonej wyżej środkami, rozporządzenie nie przewiduje innych środków na wypadek niezastosowania się do postanowień art. 332, 333 tego rozporządzenia, w szczególności nie przewiduje możliwości przeprowadzenia rozbiórki budynku, wzgl. jego części, która pobudowana została bez uzyskania zezwolenia na budowę i przed wydaniem nakazu, wstrzymującego tę budowę.

Rozbiórka budynku może być zarządzona lub przeprowadzona przez właściwe władze jedynie w wypadkach przewidzianych w art. 380, t. j. „w wypadkach uchybień w utrzymywaniu budynków zarówno istniejących, jak i nowowznoszonych” — o ile bezpieczeństwo publiczne nie może być zagrożone w drodze przeróbek, lub użycia środków zapobiegawczych.

Rozbiórka budynku w innych wypadkach stanowiłaby marnotrawstwo kapitału ulokowanego w budowlu i byłaby niecelowa wobec istnienia innych, skutecznych środków, zapewniających egzekutywę postanowień rozporządzenia.

Wymiar dodatku komunalnego do państwowego podatku przemysłowego od przedsiębiorstw budowlanych.

Pytanie: Magistrat pewnego miasta zapytuje, w związku ze wzmianką, zamieszczoną w zeszytcie 4 „Samorządu Miejskiego”, czy gmina może otrzymać dodatek komunalny do państwowego podatku przemysłowego od robót, wykonywanych na terenie gminy, przez przedsiębiorstwo budowlane, mające swą siedzibę w innym mieście.

Odpowiedź: Według przepisów art. 8 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747), gmina miejska może pobierać dodatek komunalny do państwowego podatku przemysłowego od przedsiębiorstw i zajęć, wykonywanych na jej obszarze. W związku z przytoczonym postanowieniem Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 31 stycznia 1924 L. D. P. 501/III wyjaśniło, że przypadające na rzecz związków komunalnych dodatki do państwowego podatku przemysłowego od przedsiębiorstw sprawozdawczych mają być wymierzane i przekazywane na rachunek tych kas skarbowych, w których okręgu znajduje się zakład, oddział, względnie filja przedsiębiorstwa. Z powyższego wynika, że miasto jest uprawnione do poboru dodatku komunalnego, gdy na jego obszarze jest wykonywane oddzielne przedsiębiorstwo lub jest prowadzony oddzielny zakład przedsiębiorstwa.

Od robót jednak, dokonanych na obszarze gminy przez przedsiębiorstwa budowlane i biura techniczne, mające siedziby w innych miastach, dodatek komunalny nie może być pobrany, gdyż według art. 18 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550) nie uważa się za oddzielne przedsiębiorstwo wykonywanie umów przez przedsiębiorstwa budowlane i biura techniczne o prowadzeniu robót, wchodzących w zakres ich działalności. Zresztą wymiar dodatku komunalnego od wspomnianych robót byłby technicznie ogromnie utrudniony, gdyż świadectwa przemysłowe są wykupywane i zeznania o obrocie są składane jedynie dla oddzielnych przedsiębiorstw i oddzielnych zakładów, prowadzonych przez przedsiębiorstwa.

Ściąganie należności Kas Chorych.

Pytanie: Magistrat jednego z miast za-
pytuje, przez kogo Kasy Chorych mogą eg-

zekwować swe należności (składki, grzywny).

Odpowiedź: Pismo okólne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 21 lutego 1927 roku Nr. I. O. L. 12594/26 w sprawie egzekucji należności Kas Chorych, w którym zarządzono, aby nie udzielano egzekutorom Kas Chorych pomocy policji państwowej, nie zostało odwołane. Wyrażonego jednak w tem piśmie zapatrywania, że Kasom Chorych nie przysługuje prawo posiadania własnych egzekutorów, nie podziela Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej i w praktyce Kasy Chorych nadal ściągają przypadające im należności przy pomocy własnych egzekutorów.

Unormowanie sprawy egzekucji w dziedzinie ubezpieczeń społecznych zostało zapowiedziane w art. 57 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku o postępowaniu przymusowym (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 342), lecz dotychczas odnośne rozporządzenie nie zostało wydane, obowiązują więc w tym zakresie dotychczasowe przepisy.

Jak wiadomo, wymienione wyżej rozporządzenie nie ma zastosowania do egzekucji należności z tytułu ubezpieczeń społecznych.

Zwrot dyscyplinarnie zatrzymanej części poborów funkcjonariuszowi publicznemu, zawieszonemu w czynnościach, na obszarze województw zachodnich.

Funkcjonariuszowi publicznemu w jednym z miast województw zachodnich, który został pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, zatrzymana została połowa uposażenia. Powstaje kwestja, czy ta zatrzymana część poborów służbowych podlega zwrotowi na skutek rezygnacji tego funkcjonariusza z urzędu.

Art. 54 rozporządzenia Prezydenta z dnia 24.II.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 24, poz. 206) o postępowaniu dyscyplinarnem, które ma zastosowanie w sprawie danego funkcjonariusza, przewiduje, że w wypadku uniewinnienia lub zasądzenia pracownika komunalnego

jedynie na porządkową karę dyscyplinarną, powinna mu być wypłaconą cała część uposażenia służbowego, zatrzymana w myśl art. 53 tego rozporządzenia.

Gdy więc zatrzymana część uposażenia służbowego podlega zwrotowi w przytoczonych wyżej wypadkach, to tembardziej powinna być wypłaconą, jeśli postępowanie dyscyplinarne umorzone zostało w myśl postanowień zawartych w ust. 3 art. 33 rozporządzenia bez względu na to, co jest przyczyną tego umorzenia.

Z powyższego wynika, że funkcjonariusz publiczny, przeciwko któremu toczy się postępowanie dyscyplinarne i któremu na czas zawieszenia w służbie ograniczono uposażenie, ma prawo żądać wypłacenia zatrzymanej części poborów w razie rezygnacji z urzędu, równoznacznej z wygaśnięciem stosunku służbowego i powodującej umorzenie postępowania dyscyplinarnego.

Ponoszenie przez gminy połowy kosztów leczenia członków Kas Chorych.

Pytanie: Jeden z Magistratów zapytuje, czy na podstawie ustawy z dn. 29.III.1926 r. (Dz. Ust. Nr. 36, poz. 214) gmina może żądać od członka Kasy Chorych lub jego krewnych zwrotu kosztów leczenia, poniesionych przez Magistrat, w myśl art. 43 ustawy o Kasach Chorych.

Odpowiedź: Ustawa z dn. 19.V.1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. Nr. 44, poz. 272) z jednej strony nakłada na pracowników obowiązek płacenia składek członkowskich, dając im, wzamian za to, prawo do bezpłatnej pomocy lekarskiej oraz innych świadczeń, z drugiej zaś strony nakłada na Kasę Chorych obowiązek bezpłatnego leczenia ubezpieczonych, wzamian dając prawo żądania od tych ubezpieczonych płacenia składek członkowskich.

Z powyższego wynika, że Kasa Chorych

jest instytucją ubezpieczeniową. Mimo jej przymusowego charakteru każdy pracujący, zgłaszając się do Kasy Chorych i opłacając ustawowo unormowane składki, zawiera tem samem umowę losową, wobec czego nie może być porównany z ubogim, leczonym w szpitalu w myśl ustawy z dn. 29.III.1920 r., i od którego, względnie od jego krewnych w linii prostej, gmina ma prawo żądać zwrotu kosztów, poniesionych z tytułu leczenia.

Ubezpieczony, posiadając w określonych wypadkach prawo do bezpłatnej pomocy lekarskiej z Kasy Chorych, nie potrzebuje się zupełnie zajmować kwestją, kto ma ponosić koszty, powstałe z wykonywania tej pomocy, a w każdym razie nie mogą go te koszty obciążać, chociażby nawet posiadał dostateczne na to środki.

Posiadanie pewnych środków, poza wynagrodzeniem za pracę, z tytułu której pracownik obowiązany jest ubezpieczyć się w Kasie Chorych, ma znaczenie jedynie przy wypłacaniu choremu zasiłku domowego (art. 23).

Wobec powyższego ustawa z dn. 29.III.1926 r. nie daje gminie prawa żądania od leczonych członków Kasy Chorych lub ich krewnych zwrotu kosztów leczenia, poniesionych przez gminę na mocy art. 43 o Kasach Chorych.

Rozrachunki ze Skarbem Państwa z tytułu należności emerytalnych.

Pytanie: Magistrat jednego z miast w b. zaborze rosyjskim zapytuje, do kogo należy zwrócić się o uzyskanie zwrotu części emerytury, wypłacanej b. kasjerowi miejskiemu, który 30 lat pracował w służbie rosyjskiej (na stanowisku kasjera miejskiego).

Odpowiedź: W sprawie ewentualnego uzyskania od Skarbu Państwa zwrotu części emerytury, wypłacanej przez Magistrat b. kasjerowi miejskiemu — należy zwrócić się bezpośrednio do Ministerstwa Skarbu. O

ile nam jednak wiadomo, Skarb Państwa, który na mocy traktatu ryskiego przejął fundusz emerytalny b. Królestwa Kongreso-

wego, zasadniczo nie przeprowadza z samorządami żadnych rozrachunków z tytułu należności emerytalnych.

Głosy prasy.

W „Kurjerze Warszawskim“ z dn. 12 października r. b. ukazały się dwie wzmianki p. t. „Podatki komunalne“ i „Podatek komunalny od kopalń“, które są wyrazem spotykanej — niestety — jeszcze ciągle w prasie niedostatecznej znajomości samorządu terytorjalnego i podstaw jego gospodarki finansowej oraz jego potrzeb.

Autor pierwszej z tych notatek słusznie zaznacza, że „ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych wydana była w celu uporządkowania finansów samorządu terytorjalnego przez wskazanie mu szeregu źródeł podatkowych, z których wpływy służyłyby na zaspokojenie wydatków, związanych z nałożonymi na samorządy zadaniami administracji publicznej“. Zgadza się również z autorem, gdy na początku następnego zdania twierdzi, że „ta słuszna i racjonalna zasada została jednak wypaczona“. Ale bardzo dalekim jest autor od ścisłości, gdy sądzi, że to wypaczenie nastąpiło „przez przyznanie samorządom prawa pobierania podatków t. zw. celowych z przeznaczeniem na szczególne cele inwestycyjne, oraz przez wykorzystanie służących samorządom uprawnień do do najwyższej ustawą dopuszczalnej granicy“. W istocie bowiem wypaczenie zasady równowagi między dochodami a wydatkami związków komunalnych, którą przyświecała ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, nastąpiło wskutek obarczenia związków komunalnych, zwłaszcza zaś miast, szeregiem nowych i poważnych obowiązków (w zakresie zdrowia publicznego, opieki społecznej i t. p.), które na nich w chwili wydania ustawy o tymczasowym

uregulowaniu finansów komunalnych albo wcale nie spoczywały, albo nie w tym rozmiarze co obecnie, przy równoczesnym zmniejszeniu źródeł dochodowych, które związkom komunalnym przyznała ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Jeżeli zaś np. w miastach wydatki — jak wykazała specjalna ankieta Związku Miast — wskutek nowych obowiązków zwiększyły się o około 20%, a redukcja źródeł dochodowych (np. zmniejszenie do połowy udziału w państwowym podatku dochodowym, zmniejszenie wpływów z dodatków od opłat spirytusowych, zniesienie 50%-owego udziału w kosztach budowy szkół i t. p.) równa się stracie około 80 milionów złotych rocznie, to jasne jest, że miasta pozostawione im źródła dochodowe wykorzystywać muszą w maksymalnych granicach i, że, mimo to, nie mogą sprostać swym zadaniom. Powodem więc obecnych trudności związków komunalnych nie jest nieudolna gospodarka tychże związków, jak to autor w dalszym ciągu konkluduje, ani też zbyt ni rozmach inwestycyjny. Błędy popełnia każdy, więc i wśród kilkunastu tysięcy związków komunalnych są niewątpliwie i takie, których gospodarce można stawiać uzasadnione zarzuty; że jednakże ogół związków komunalnych dobrze gospodaruje — najlepszym świadectwem jest ich dotychczasowy dorobek, a najlepszym dowodem chociażby fakt, że coraz nowe zadania Państwo im przekazuje. Ten zaś — już dzisiaj przysłowiowy — „rozmach inwestycyjny“ należy obecnie w związkach komunalnych do dość odległej przeszłości, jak należy on do przeszłości w działalności inwestycyjnej Pań-

stwa, z którą — z zachęty zresztą władz nadzorczych — siedł równolegle w latach 1927 i 1928. Dziś związki komunalne podejmują inwestycje tylko najkonieczniejsze, takie, których niepodjęcie mogłoby wywołać przeciwko nim już naprawdę słuszne zarzuty.

Druga notatka należy do rzędu tych utyskiwań, które przyczyny wszelkiego zła, w szczególności zaś powody obecnych trudności gospodarczych w kraju, przypisują samorządowi. Wiadomo, że kryzys obecny dotknął również przemysł kopalniany i, że kopalnie mają związane z tem trudności. Ale kopalnie potrzebują koniecznie dróg i mostów, budowanych przez związki komunalne, kopalnie zapełniają swymi robotnikami szpitale i zakłady opiekuńcze, utrzymywane przez związki komunalne, kopalnie zwalają na związki komunalne bezrobotnych i t. d. Kopalnie więc muszą ponosić świadczenia na rzecz związków komunalnych. Zresztą, jeśli chodzi o podatek komunalny od kopalń węgla, to Ministerstwo Spraw Wewn. przed zatwierdzeniem statutów tego podatku na r. b. badało szczegółowo nie tylko potrzeby związków komunalnych, ale i zdolności płatnicze kopalń, w związku z czem odbywały się konferencje w Ministerstwie z udziałem zainteresowanych sfer przemysłowych i, wskutek czego podatek obniżony został $\approx 1\%$ na $0,75\%$, a nawet na $0,7\%$. Jeśli zaś chodzi o podatek od kopalń nafty, to specjalny delegat Ministerstwa badał sprawę na miejscu, w Borysławiu, zanim podatek od tych kopalń został zatwierdzony.

Tego rodzaju więc notatki, jak dwie powyższe, zamieszczone w prasie, dostępnej szerokiemu ogółowi, urabiające więc w szerokich masach nieprzychylny nastrój dla samorządu, spełniającego w nadzwyczaj trudnych warunkach swoje ważne zadania z za-

kresu administracji publicznej, muszą być uznane jako w wysokim stopniu szkodliwe.

W Nr. 40 „Polski Gospodarczej“ z rb. ukazał się interesujący artykuł J. Butlera p. t.: „Walka konkurencyjna między polskimi i niemieckimi portami“.

Autor, na podstawie obfitego materiału cyfrowego ilustruje stan i charakter importu i eksportu polskiego przez Gdynię i Gdańsk oraz porty niemieckie, tudzież usiłowania Niemiec utrzymania i zwiększenia ruchu towarowego do Polski i z Polski przez terytorjum niemieckie, drogą wprowadzenia bojowych taryf wyjątkowych.

Pomimo mocniejszej waluty, większych kosztów ogólnych i eksploatacyjnych, taryfy te są dla niektórych towarów trzykrotnie niższe od analogicznych polskich, podczas gdy normalne taryfy przewozowe znacznie są wyższe od polskich.

Co się tyczy eksportu, osiągnęliśmy już poważne rezultaty i udział procentowy portów niemieckich w naszym ruchu eksportowym znacznie zmalał, jednak w zakresie importu prawie się utrzymuje dawniejszy stan posiadania portów niemieckich. Podkreślić należy, że przez Gdańsk i Gdynię przeważnie przechodzą surowce i towary o charakterze masowym.

Pod względem ruchu okrętów i obrotu towarowego w tonnach Gdynia już w 1928 r. prześcignęła Królewiec i Lubekę.

Ambicją naszą powinno być skierowanie na porty własne również ruchu towarów wysokowartościowych. Sprawa ta napotyka jeszcze na szereg trudności technicznych i organizacyjno - handlowych.

Podkreślając trudność pozostawienia ciężaru walki tylko na barkach P. K. P., autor konkluduje, że Polska musi prowadzić dalej prace nad rozwojem portów z całym zrozumieniem ich wagi i z poświęceniem maksimum zasobów i sił.

Bibliografia.

Prof. Dr. W. Staniewicz: „Dwa lata dalszej pracy nad przebudową ustroju rolnego w Polsce“ (1928 — 1929).

Praca powyższa wydana została przez miesięcznik „Rolnictwo“ jako odbitka artykułu P. Ministra Reform Rolnych. Jest ona uzupełnieniem poprzedniej pracy autora p. t. „Przebudowa ustroju rolnego“ Warszawa 1928, w której omówione zostały rezultaty działalności Ministerstwa Reform Rolnych za pierwsze 2 lata urzędowania P. Ministra Staniewicza.

Praca ostatnia obejmuje wyniki pracy za cały 3-letni okres urzędowania. W uwagach wstępnych Autor daje wyraz swoim poglądom na zagadnienie agrarne w Polsce. Istota tego zagadnienia w Polsce „polega nie tylko na nierównomiernym podziale własności ziemskiej, ile na przeludnieniu rolniczym wsi, przeludnieniu, które wobec słabego rozwoju przemysłu i miast usunąć trudno“. P. Minister wskazuje na współzależność rozwojową przemysłu i rolnictwa. Podniesienie rolnictwa łączy się ze wzmożeniem konsumpcji artykułów przemysłowych.

Ponieważ uporządkowanie stosunków agrarnych i podniesienie rolnictwa na wyższy poziom wymaga metodycznej pracy, opartej na dokładnej znajomości stosunków w całym państwie, Ministerstwo utrzymuje ścisły kontakt z instytucjami, mającymi na celu pracę naukową w dziedzinie rolnictwa.

Po uwagach ogólnych, P. Minister podaje rezultaty konkretnych prac Ministerstwa. Praca nad komasacją dała rezultaty b. duże. W r. 1928 — 1929 wykonano prace scaleniowe na 750 tys. ha. (do tego czasu ogółem 630 tys. ha.). Likwidacja serwitutów wyraża się cyfrą 200 tys. ha. wydzielonych jako ekwiwalent służebności dla 32 tys. gospodarstw. Meljoracje wykonano w ciągu 3 lat na 81 tys. ha.

Właściwa praca w dziedzinie reformy rol-

nej, t. j. parcelacja, wykonana została w ciągu 2 lat na 385 tys. ha, na których części utworzono 22 tys. samodzielnych kolonji, a resztę przydzielono już istniejącym gospodarstwom. Z tej ilości na parcelację prywatną wypada 294 tys. ha, na parcelację rządową 91 tys. ha.

Wychodząc z założenia, że pełna likwidacja wielkiej własności nie leży w interesie życia gospodarczego, pozostawienie zaś całej wielkiej własności w stanie niepewnym co do swej przyszłości, utrudnia intensywną gospodarkę, traktowano przymiennie wnioski o wyłączenie pewnych gospodarstw z obowiązku parcelacji, a ogólnie powiększono we wszystkich województwach kontyngent obszaru zwolnionego.

Praca obejmuje także działalność Państwowego Banku Rolnego oraz wykaz ustaw i rozporządzeń wydanych w tym czasie w sprawach agrarnych.

Ze względu na obfity materiał, jasny wykład przedmiotu i jego wielką doniosłość, możemy pracę tę zalecić wszystkim, którzy interesują się ogólnym rozwojem naszego życia gospodarczego.

W celu ułatwienia popierania wytwórczości krajowej „Liga Pracy“ w porozumieniu i przy pomocy Ministerstwa Przemysłu i Handlu wydała 7 następujących książek informacyjno - adresowych:

Cz. I Przemysł górniczo - hutniczy i metalowy 4 zł. 20 gr., Cz. II Przemysł mineralny (ceramika, szkło i t. d.) 2 zł. 40 gr. Cz. III Przemysł chemiczny, farm. i kosm. 2 zł. 40 gr., Cz. IV Przemysł spożywczy 8 zł. 40 gr., Cz. V Przemysł drzewny i papierniczy 3 zł. 60 gr., Cz. VI Przemysł włókienniczy i konfekcyjny 5 zł. 20 gr., Cz. VII Przemysł produktów zwierzęcych 1 zł. 20 gr.

Wydawnictwa te różnią się od innych dotychczasowych tem, że każde z nich stanowi

odrębną całość tak, iż interesujący się pewnym specjalnym działem przemysłu (jakto bywa najczęściej) nie ma potrzeby nabywania kosztownych wydawnictw zawierających też inne gałęzie wytwórczości.

Zasłużony propagator idei zbliżenia polsko-italijskiego, dr. Antonio Menotti Corvi, Radea Handlowy Ambasady Italskiej w Warszawie, napisał nową pracę p. t. „*Ustrój faszystowski w Italji*”, będącą owocem kilkuletnich badań nad zagadnieniami, mającemi źródło w obecnym ustroju politycznym i społecznym Italji i interesującemi dziś zarówno wszystkie sfery polityczne, jak i naukowe oraz gospodarcze świata. W literaturze naukowej i publicystyce światowej zagadnieniu ustroju faszystowskiego w Italji, poświęcono obok gruntownych prac, całą powódź mniejszych publikacyj, oświetlających je z różnych kątów widzenia. W Polsce zagadnienie faszyzmu w jego całokształcie znane jest niedostatecznie, a istniejące o niem publikacje są dziś przeważnie przestarzałe i traktują zagadnienie faszyzmu w sposób niewyczerpujący.

Praca dr. Menotti Corvi obejmuje dwa działy. Jeden z nich zawiera treść opisową, drugi — teksty najważniejszych ustaw faszystowskich w tłumaczeniu polskiem.

W części opisowej autor zastanawia się nad genezą i ważniejszymi etapami rozwoju faszyzmu w Italji, opisuje szczegółowo reformy konstytucyjne, administracyjne oraz społeczne, obrazując organizację korporacyjną państwa faszystowskiego oraz, rzucając światło na działalność najważniejszych instytucyj opieki społecznej, ubezpieczeń społecznych i t. p. W części zaś, zawierającej aneksy, znajdujemy przeważnie po raz pierwszy w języku polskim opublikowane teksty ustaw faszystowskich, które stanowią źródłowy materiał dla oceny systemu faszystowskiego w Italji, oraz rezultatów działalności reformistycznej rządu Mussoliniego. Całość, obejmująca 375 str. druku, napisana jest w sposób niezmiernie

rzeczowy i zawierając materiał informacyjny, doprowadzony do ostatniej niemal chwili, niewątpliwie obudzi w Polsce, zainteresowanie, zwłaszcza osób, zajmujących się zagadnieniem ustroju państw.

„Budżet m. Brześcia n/Bugiem na rok 1930/31” — broszura Tomasza Całunia, prezydenta miasta.

Treścią broszury (str. 34), jak już jej tytuł wskazuje, jest referat budżetowy prezydenta m. Brześcia n/B. Referat ten Rada miejska poleciła opublikować, ażeby umożliwić szerokim kołom obywateli miasta dokładne zapoznanie się ze stanem gospodarki miejskiej i z odnośnemi zamierzeniami władz miejskich na przyszłość. Publikacja tego rodzaju pożądana jest również i z ogólnych względów, gdyż wzbogaca naszą publicystykę samorządową.

Broszura zawiera interesujące dane z historii miasta ostatnich lat, kreśli żywy obraz nieszczęść wojennych, jakie przyniosły miasto, napisana jest ze znajomością i zrozumieniem spraw miejskich, nadto zawiera wiele danych liczbowych z budżetu miejskiego, oraz wiele cyfr porównawczych. W broszurze znajdujemy wiele danych, świadczących o istniejących trudnościach gospodarczych miasta. Autor słusznie podkreśla w broszurze braki w naszym ustawodawstwie, dotyczącem samorządu, oraz czyni uwagi krytyczne o sposobie wykonywania nadzoru nad samorządem przez władze administracyjne.

Prezydent Całuń wylicza przeszło 20 ustaw, które obarczyły samorząd nowemi zadaniem z pominięciem postanowienia art. 69 ustawy o fin. komunal. z r. 1923, przewidującego obowiązek wskazania źródeł pokrycia wydatków, związanych z wykonaniem nowych zadań. W następstwie tego, oraz wskutek ustawowego zmniejszenia dochodów miejskich, znacznie się pogorszyła sytuacja finansowa miast i tem samem utrudniona została przedewszystkiem akcja od-

budowy zniszczonych przez wojnę miast kresowych.

Wyszedł Nr. 7 — 8 (lipiec — sierpień 1930 r.) „Biuletynu Urzędniczego“ rozpoczynający się aktualnym artykułem p. t.: „Rząd a Zrzeszenie Urzędnicze“ (Alfa), w którym słusznie zwraca uwagę na potrzebę programowego ustosunkowania się władz do organizacji urzędniczych; następuje wiele krytycznych uwag, dotyczących działalności „Komisji dla usprawnienia administracji“ (Sigma) i podkreślenia słuszności też poprzednio ogłoszonych („Luźna uwaga“, Beta). Dr. B. pisze w dalszym ciągu o „Zagadnieniu zespolenia władz i urzędów państwowych“, głównie pod kątem widzenia resortu skarbowego. J. Ż. „W sprawie przelewu składek emerytalnych“. Dr. Leon Babiński podaje: „Przegląd Orzecznictwa Stałego Trybunału Międzynarodowego w Hadze“, Dr. St. Kruczek: „Nowe zarządzenia w sprawie bezpieczeństwa ruchu na drogach publicznych“, Dr. Jerzy Pogonowski: „Z administracji wyznaniowej w Jugosławii“. Problem syndykalizmu i i międzynarodowej organizacji urzędniczej oświetla Dr. St. K. („Świat urzędniczy zagranicą“). Pozatem nowe „Quaestiones“ z dziedziny prawa administracyjnego i „Mównica publiczna“, zawierająca obfity „Przegląd prasy“. Wreszcie omówienie „Książek nadesłanych“ zamyka ten ze wszechmiar interesujący zeszyt. (Adres redakcji Warszawa, Kredytowa 16 m. 25).

Prof. dr. Tadeusz Hilarowicz. *Zarys nauki administracji (ogólnej teorii prawa administracyjnego)*. Warszawa 1930. Wydawnictwo Związku pracowników administracji gminnej. Str. 110.

Książka ta zawiera zwięzły i systematyczny wykład ogólnych zasad prawa administracyjnego. Podręcznik ten może oddać szczególnie cenne usługi tym wszystkim, którzy pragną w ogólnym zarysie poznać teoretyczne podstawy prawa administracyjnego.

Bogata treść tej książki niewątpliwie przyczyni się do jej poczytności.

„Polska ustawa przemysłowa“. Opracowali pp. August Dobiecki, dyrektor departamentu Ministr. Przemysłu i Handlu i Roman Ślaski, radca ministr., wydanie 2-ie. Nowe wydanie uzupełniono przepisami wykonawczymi, instrukcjami i opatrzone licznymi wyjaśnieniami autorów, którzy byli sami autorami projektu ustawy. Książka zawiera liczne przepisy specjalne, jak: przepisy o nadzorze kotłów parowych, sanitarne, o wykonywaniu przemysłu kominarskiego, naftowego i t. d. Dokładny skorowidz i prosty układ książki, podnoszą jej wartość.

Z ostatniej chwili.

Z KOMUN. FUNDUSZU POŻYCZKOWO-ZAPOMOGOWEGO.

Na posiedzeniu Komisji do rozdziału pożyczek z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego przy Polskim Banku Komunalnym, odbytem w dniu 30 października 1930 r. przyznano pożyczki następującym miastom: Gostynin — 20.000 zł., Działoszyce — 10.000 zł., Bereza Kartuska — 5.000 zł., Błonie — 30.000, Ozorków — 10.000 zł., Kutno — 15.000 zł., Kalisz — 20.000 zł., Częstochowa — 50.000 zł., Biała Podlaska — 15.000 zł., Brzeziny — 10.000 zł. i Mława — 15.000 zł.

Rozpatrywanie reszty podań odłożono do następnego posiedzenia.